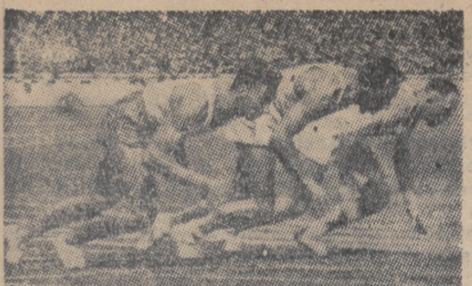
Cena 3 zł.



START

ILUSTROWANY TYGODNIK SPORTOWY • ORGAN WOJEW. KOMITETU SPORTOWEGO

Rok I | Kraków, dnia 18 września 1945 | Nr. 12

Spółdzielczość sportowa

Słowa spółdzielczość i spółdzielnia słyszy się często. Wyniszczony rabunkową gospodarką okupanta kraj nasz — odradzając swój przemysł, gospodarkę i handel do tej właśnie formy zbiorowych poczynań uciekł się, by wspólnym wysiłkiem dźwignąć z gruzów nasze życie gospodarcze i handlowe.

Jakże bezbronnymi byliśmy wobec faktów, że płody naszej bogatej i żyznej — naprawdę mlekiem i miodem płynącej ziemi — **wędrowały do spichrzów wrogów naszych, — że dzieła rąk naszych rzemieślników i robotników fabrycznych wędrowały do ich magazynów,** — że **nawet żelazo naszych plant i ogrodów szło na ich potrzeby.**

Ogołacano nas systematycznie przez sześć lat blisko. Ogołocono nas też doszczętnie z tego, co stanowiło wspólną własność wszystkich: z inwentarzy klubowych, sprzętu sportowego i przyrządów gimnastycznych.

I kiedy stanęliśmy znów — w Wolnej Ojczyźnie — do pracy nad odrodzeniem sportu, jedną z największych trosk naszych stała się **sprawa zdobycia sprzętu sportowego.** W krótkim bardzo czasie zaroiły się bieżnie i boiska tymi młodymi ludźmi, dla których sport przed niedawnym czasem był równoznaczny z organizacją, konspiracją... i niósł w efekcie tragedię łapanek, Montelupich, Oświęcimia...

Aby im stworzyć warunki treningu trzeba było w pierwszym rzędzie pomyśleć o sprzęcie. Krociowe sumy, jakie płaciło się i płaci jeszcze do dziś za niejeden surowiec — wysokie ceny, pobierane przez niefachowych często rzemieślników — brak planowej i racjonalnej gospodarki to powody, które kazały pracę dla odbudowy boisk, hal i sal gimnastycznych oraz sprzętu sportowego i inwentarzy klubowych ująć w formę spółdzielczości. I tu **w Krakowie,** gdzie po wyzwoleniu **najmocniej zatętniło życie sportowe, powstała z inicjatywy Wojewódzkiego Komitetu Sportowego pierwsza w Polsce Spółdzielnia „Sport",** mająca na celu zaopatrzenie sportu polskiego we wszelkiego rodzaju sprzęt sportowy. Założycielami jej i udziałowcami stały się wszystkie związki i kluby sportowe województwa i one też stały się jej głównymi odbiorcami. W krótkim czasie **zasięg działalności** Spółdzielni **rozszerzył się poza granice województwa** i objął tereny sąsiednich województw — zwłaszcza wschodnich i południowych.

W tym stanie rzeczy Spółdzielnia „Sport" nie mogła niejednokrotnie nadążyć zamówieniom i tym samym sprostać niejako zadaniu. Przecież właściwy **sezon letni** zastał ją dopiero u progu swoich poczynań — a do tej pracy, jaka przypadła jej w udziale, trzeba było przygotowań szeregu miesięcy. Toteż **kierownictwo Spółdzielni, które znajduje się w rękach sportowców i działaczy sportowych** — uznając sezon letni za okres próby i doświadczeń, przygotowało w tym okresie kampanię zimową.

Nawiązawszy **kontakt z producentami zakopiańskimi** (Bujak, Zubek, Faden) przygotowano produkcję nart zakopiańskich oraz butów, ubrań i swetrów narciarskich. W trosce o dobry **sprzęt hokejowy** dla naszych zawodników wciągnięto do pracy na tym polu szereg wybitnych fachowców; dla skompletowania przyrządów gimnastycznych w naszych salach **nawiązano m. i. kontakt z wieloma firmami za granicą.** Dzięki temu sportowcy polscy i kluby będą miały w nadchodzącym sezonie zimowym możność nabycia sprzętu najwyższej klasy po najniższych cenach. Fakt zaś, że **sportowiec obsługuje sportowca** daje gwarancję kupienia sprzętu nie tylko najwyższej jakości i gatunku, lecz **takie postawienie produkcji sportowej pozwala żyć i zarobkować sportowcom — rzemieślnikom i kupcom, a zysk kierowany jest na najpotrzebniejsze cele sportowe.** Właśnie Spółdzielnia „Sport" wstępuje na najwyższy poziom swojej organizacji. W najbliższej przyszłości otwiera w centrum swój sklep i może nie tylko w Krakowie, ale i po innych miastach również, aby udogodnić nabycie sprzętu bez trudności. Hasło rzucone przez Spółdzielnię „Sport" podejmują już inne miasta, gdzie tworzą się podobne instytucje, a wspólna polityka cen i ich kalkulacja będzie napewno zdrową i kierować się będzie tylko dobrem sportu. Obecnie biura i prowizoryczny sklep mieszczą się w Krakowie, ul. Sławkowska 6, I p., gdzie obsługuje się od paru miesięcy nie tylko liczne kluby całej Polski, lecz również jeszcze liczniejszych detalistów sportowców. **Hasło nasze podejmie nie tylko centrum Polski,** ale przede wszystkim nowobudujący się gospodarczo **„Zachód", gdzie sport polski organizuje się w tempie podziwu godnym, a wspólna praca i gospodarka da nam naprawdę zdrową i rzetelną pracę sportową,** a sportowi polskiemu przyniesie dużo rzetelnych korzyści.

H. S.

XIX Mistrzostwa Tenisowe Polski

„Jak oni świetnie grają" — powiedziałby entuzjasta i optymista — „ale poziom jest bardzo marny" — dodałby trzeźwy krytyk i pesymista — patrząc na rozgrywane obecnie XIX zawody tenisowe o mistrzostwo Polski. **Słuszność, jak zwykle zresztą — prawda — leżałaby w pośrodku.** Gdyby zważyć, że **tenis nasz przez 6 lat był w letargu,** że choć inne sporty tu i ówdzie miały warunki do rozwoju, to o tenisie tego powiedzieć nie można tak dalece, że **mistrzyni nasza Jadwiga Jędrzejowska nie mogła nawet skorzystać z zaproszenia króla szwedzkiego.**

Kilkumiesięczny zaś sezon, rzecz prosta, nie mógł przyczynić się do takiego oszlifowania for-



Jadwiga Jędrzejowska i Józef Hebda, najlepsi tenisiści polscy na kortach Cracovii.

my, jakiej życzyćby należało naszym czołowym zawodnikom, z których większość to dobrzy znajomi sprzed lat kilku, nawet kilkunastu. Poza tym, trudności komunikacyjne uniemożliwiały należyty trening, a katastrofalny brak piłek przyczynił się również walnie do tego, że **forma naszych tenisistów pozostawia w chwili obecnej wiele do życzenia.** Jeśli mowa o piłkach, to podnieść tu należy, że **dzięki życzliwej pomocy Czechosłowackiego Związku Tenisowego, ekipa tenisistów i dziennikarzy,** która przybyła w trzecim dniu turnieju na zawody do Krakowa, **przywiozła dwa tuziny piłek z fabryki „Fatra-Napajedla", umożliwiając tym samym dokończenie turnieju.** Między tenisistami znajdowała się jedna z czołowych tenisistek Morawskiej Ostrawy i czwarta rakieta czeska, **Parmowa,** znana już publiczności z poprzedniego meczu Morawska Ostrawa—Kraków, która **rozegrała spotkanie pokazowe z Jadwigą Jędrzejowską** (o czym poniżej podajemy). **Deszcz,** jaki lunął w niedzielę rano, **nie pozwolił na dokończenie turnieju** w niedzielę, toteż **finałowe spotkania przełożono na poniedziałek.** W tej chwili wyłonieni zostali **mistrzyni w grze pojedynczej pań i mistrz juniorów.** Do finałowego spotkania w singlu zakwalifikowali się **Hebda i Skonecki** i walka pomiędzy nimi wyłoni nowego mistrza Polski w tenisie na rok 1945. Bez względu na to, który z nich zwycięży, możemy dziś już śmiało stwierdzić, że **tytuł mistrza zdobyty zostanie zasłużenie.** Ci dwaj tenisiści przedstawiają dziś najlepszą klasę polskiego tenisa — choć różnią się od siebie niemal biegunowo. Hebda trzynaście lat temu — tu w Krakowie na kortach AZS w Parku Krakowskim wygrał poraz pierwszy turniej o mistrzostwo Polski, pokonując podówczas dwukrotnego zdobywcę pucharu Prezydenta, **Ignacego Tłoczyńskiego.** Niezapomnianego Ignacego los rzucił w nieznane krainy lecz nie było chyba dziś na kortach nikogo, komuby nie była drogą postać Tłoczyńskiego, z którym złączone są najświetniejsze dni chwały naszego sportu. Już wtedy, — trzynaście lat temu — zaznaczyła się między tym najlepszymi naszymi w białym sporcie ta różnica, która do dziś tworzy ogólną charakterystykę Hebdy: **prostota i skuteczność przy wielkiej regularności i olbrzymiej wytrzymałości.** Nie ma natomiast u niego nic **z artyzmu i brawury,** tj. cech, **które znamionowały Tłoczyńskiego.** Hebda gra dziś — jeszcze więcej jak przed laty — matematycznie zimno jakoś — Tłoczyńskiego nieraz poniósł temperament i albo... dał koncert gry najwyższej klasy — albo... gdy łut szczęścia znalazł się na szali przeciwnika i wytrącił go z równowagi — wtedy gorycz klęski przypadła mu w udziale. **I jak Hebda potrafił zadziwić, tak Tłoczyński potrafił oczarować i porwać widownię.**

Najbliższy przeciwnik Hebdy w finałowej rozgrywce, **Skonecki,** ma w sposobie gry swojej cechy wspólne Tłoczyńskiemu; z nich najważniejszą **to właśnie owa brawura, mająca swe źródło w młodzieńczej żywiołowości;** żałować jednak trzeba, że mistrz juniorów z 1938 nie umie utrzymać tej subtelnej granicy między brawurą a grą na efekt dla widowni i pozą. Po drugiej stronie siatki w finałowym spotkaniu z nim stanie właśnie zawodnik, któremu obcą jest wprawdzie brawura — ale jeszcze więcej obcą jest nonszalancja i poza — natomiast właściwymi są: rycerskość, uprzejmość i — jeśli tak daleko posunąć się można — pewna kurtuazja nawet.

W ósemce ćwierfinalistów — obok Hebdy i Skoneckiego znaleźli się: **Adamczyk** (Poznań), **Herbst, Horain, Łabuzek, Olejniszyn** (Kraków) **i Olszowski** (Warszawa BOS). Pięciu „Krakusów" zatem obok przedstawicieli Łodzi, Poznania i Warszawy. Rzecz ciekawa i charakterystyczna: dwie Krakowianki, **siostry Jędrzejowskie,** reprezentują dziś barwy: Bydgoszczy (Jadwiga) i



Zygmunt Rosada (Cracovia), mistrz juniorów na rok 1945.

Warszawy (Zofia), natomiast barw Krakowa bronią: Skonecki (Katowice-Łódź), Olejniszyn (Lwów) — przy czym również mistrz juniorów jest „krajanem" Olejniszyna i we Lwowie święcił swe pierwsze triumfy, zdobywając w 1941 mistrzostwo juniorów, a obecnie należy do KS „Cracovia". Tę „wędrówkę" i zmianę barw przypiszmy jednak wojnie.

Niepowetowaną zaś stratę Jędrzejowskich wynagrodził nam los, dając nam alfę i omegę polskego tenisa, prezesa PZLT **Al. Olchowicza.**

Bystre jego oko i rutyna, wynikająca z patronowania przez kilkanaście lat naszym tenisistom, nakazały uważniej przyjrzeć się oprócz wymienionych poprzednio, drugiemu przedstawicielowi Poznania, **Piątkowi** i przedstawicielce płci pięknej grodu Przemysława, **Jaśkowiakówny.** To są ci „nowi ludzie", którzy mają nam kiedyś zastąpić Jędrzejowską, Hebdę i Tłoczyńskiego. Tak się fatalnie złożyło, że poważna niedyspozycja Olejniszyna uniemożliwiła oglądanie go w pełni sił fizycznych; niewątpliwie jednak **Olejniszyn to talent rzetelny,** któremu brakło dotąd odpowiednich warunków treningu — **w pierwszym rzędzie dobrego, rozumnego i doświadczonego trenera.** Do czego może doprowadzić trening z dobrym partnerem — jeśli już nie trenerem — widzimy na przykładzie Skoneckiego, który, choć odpadł szybko (w trzeciej rundzie) na międzynarodowych mistrzostwach tenisowych w Pradze, jednak pobyt w stolicy Czech wyzyskał dla intensywnego treningu i rezultat tego jest widoczny.

Wielką nadzieją naszą jest również **Łabużek;** trafił on jednak na Skoneckiego i tej przeszkody w dalszej drodze ku górze wziąć nie mógł; niemniej zwycięstwo nad najlepszą w chwili obecnej rakietą Warszawy, **Bełdowskim,** po uprzednim zwycięstwie nad **Chmielewskim** (Poznań) stanowią już poważne pozycje.

Herbst zdał swój egzamin na meczu z Olszowskim; mimo, iż przeciwnik prowadził 5:0, Krakowianin zdołał seta tego rozstrzygnąć dla siebie, imponując spokojem oraz regularną grą zarówno z głębi kortu, jak i przy siatce. **Adamczyk** zmuszając Olejniszyna do pięciosetowej, zażartej walki **dowiódł, że posiada wszelkie zadatki na gracza wielkiej klasy;** dziś przegrał wprawdzie jeszcze z Olejniszynem — lecz **jutro pokona niechybnie nawet lepszych od niego.** Zostaje wreszcie **Horain.** Byłoby krzywdą dla tego gracza, gdyby nie wspomnieć, że **nazwisko jego powtarza się** w sprawozdaniach z naszych kortów — kto wie — czy nie **dawniej od nazwiska Jędrzejowskiej, Hebdy, Tłoczyńskiego. Forma jego** — acz często kapryśna — **utrzymuje się jednak na poziomie,** choć szczytowy punkt minął już przed laty.

Siostry Jędrzejowskie nadal niepokonane

Kolejność naszych zawodniczek w oficjalnym turnieju została już ustalona. Pierwsze miejsce zdobyła Zofia Jędrzejowska, która w spotkaniu finałowym dopiero w drugim secie „odnalazła" siebie i plasując wspaniałe piłki, rozłożyła gładko Rudowską 6:1, 6:1 po przegranym pierwszym secie 3:6. Jędrzejowska musi poprawić jednak swój serwis lub stosować częściej ten z „kilowym" fałszem, jakim uraczyła raz swą przeciwniczkę.

Rudowska — posiadająca ostrą piłkę — **nie ma kończącej piłki — a backand jej jest b. słabiutki.** Gra przy tym defensywnie i czeka raczej na błędy przeciwniczki, niż atakując zdobywa punkty.

Jaśkowiakówna — po Jadwidze Jędrzejowskiej — jest jedyną, która **rozporządza bogatym repertuarem udanym,** umie zwiększyć tempo i zwolnić — lobować i czopować — skrócić lub wzdłużyć piłkę; niestety brak jej regularności i odpowiedniej rutyny.

Szeraucówna, jedyna w chwili obecnej reprezentantka Krakowa, w pierwszej czwórce trafiając na Z. Jędrzejowską w półfinale stanęła na straconej pozycji; zmusiła jednak swą przeciwniczkę do największego wysiłku i zdobywając na niej 7 gemów, **potwierdziła opinię najlepszej tenisistki Krakowa.**

W grze podwójnej klasa singlistów rozstrzygnęła o zakwalifikowaniu się do finału; dokładnie czterech finalistów singlowych walczyć będzie jako dwie pary w doublu! Największe zrozumienie gry zespołowej wykazała jednak para Baran—Strouhat, która pokazała piękną grę w spotkaniu z dwójką Olejniszyn—Herbst i była bliską zwycięstwa, gdy w trzecim secie prowadziła aż siedem razy! **Baran, który miał dobrą „prasę" z meczów w Morawskiej Ostrawie, udowodnił, że słusznie mu się ona należała.**

Na pochwałę zasługuje również para: **Drozdowski i Gajewski, walcząca ambitnie lecz bez szczęścia przeciw najlepszej parze warszawskiej: Bełdowski—Olszowski,** przy czym wynik do ostatniej niemal chwili stał pod znakiem zapytania.

W grze mieszanej J. Jędrzejowska z Hebdą nie mają przeciwników. Jeśli zagrają „serio", nie pozwolą sobie odebrać ani gema. Natomiast siły par: **Rudowska i Olejniszyn** oraz **Szeraucówna i Skonecki** są tak równe, że dalszy ciąg ich potkania (dotychczas 6:2, 2:6) zapowiada się interesująco.

Finał gry juniorów stał na wcale dobrym poziomie; szybszy i regularniejszy **Rosada** pokonał leworękiego mistrza tenisowego szkół oficer-

Garbarnia czy Groble?

Patrz konkurs strona 4-ta

ekich, Fraszewskiego — mimo, iż ten wygrał pier szego seta 8:6. Wynik ogólny 6:8, 7:5, 7:5 mówi o zaciętej i ambitnej walce obu przeciwników.

Techniczne wyniki zawodów

Gra pojedyncza panów

Łabuzek (Cracovia)—Chmielewski (Zjednoczeni Poznań) 6:2, 6:0; Adamski (Zjednoczeni Poznań)—Małcurzyński (ŁKS) 5:7, 6:0, 6:2; Horain (Krakus)—Baran (Cracovia) 6:2, 6:2; Hebda (ŁKS)—Kosiński (Odwet Sopoty) 6:1, 6:2; Adamczyk (Ł. Fabr. Nici)—Drozdowski (Cracovia) 6:1, 3:6, 6:3; Olejniszyn (56 pp.)—Strouhal (Krakus) 6:4, 6:2; Herbst (Cracovia)—Kurman (Warszawa) 6:4, 6:2; Bełdowski (BOS)—Leżoń (Pogoń Katowice) 7:5, 3:6, 6:1; Korneluk (Odwet Sopoty)—Mondry (Mysłowicki KS) 6:2, 6:1; Hebda (ŁKS)—Rodziejczak (Zjednoczeni Poznań) 6:1, 6:0; Horain (Krakus)—Pogonowski (Legia) 6:0, 9 7; Adamczyk (Ł. Fabr. Nici)—Gajewski (Cracovia) 7:5, 6:0; Herbst (Cracovia)—Adamski (Zjedn. Poznań) 6:1, 6:1; Olszowski (BOS)—Cerecki (Goplania Inowrocław) w. o.; Mrokowski (Pogoń Katowice)—Księżopolski (Legia) 6:2, 5:7, 6:2; Olszowski (BOS)—Mrokowski (Pogoń Katowice) 6:1, 6:3; Skonecki (Krakus)—Piątek (Zjednoczeni Poznań) 6:1, 6:3; Łabużek (Cracovia)—Bełdowski (BOS) 6:3, 9:7; Skonecki (Krakus)—Korneluk (Odwet Sopoty) 6:0 6:1.

Ćwierćfinały: Hebda—Horain 6:2, 6:0, 6:2; Herbst—Olszowski, 6:3, 7:5, 7:5; Skonecki—Łabużek 7:5, 6:1, 6:0; Olejniszyn (56 pp.)—Adamczyk (Ł. Fabr. Nici) 4:6, 2:6, 6:2, 6:1, 6:0.

Półfinały: Hebda—Herbst 6:1, 6:4, 6:1; Skonecki—Olejniszyn 6:0, 6:0, 6:1.

Gra pojedyncza pań

Rudowska (Pogoń Katowice)—Połuczkowa (Cracovia) 6:1, 6:0; Jaśkowiakówna (Zjednoczeni Poznań)—Dobrowolska (Cracovia) 6:3, 6:2, Szeraucówna (Krakus)—Lilpopówna (EKD Warszawa) 6:4, 7:5; Z. Jędrzejowska (Legia)—Jakubowska (Cracovia) 6:1, 3:0.

Półfinały: Rudowska—Jaśkowiakówna 6:4, 6:1; Z. Jędrzejowska—Szeraucówna 6:3, 6:4.

Finał: Z. Jędrzejowska— Rudowska 3:6, 6:4, 6:1.

Juniorzy

Fraszewski (Zjednoczeni Poznań)—Kurkiewicz (Krakus) 6:2, 6:4; Kołodziejczyk (I Of. Szk.)—Krankowski (AZS Lublin) 6:3, 6:5; Bajtała (Zjednoczeni Poznań)—Kozłowski AZS (Kraków) 6:0, 6:0; Rosada (Cracovia)—Krzyżanowski (Legia) 6:0, 6:4; Fraszewski—Wójcicki (AZS Kraków) 6:0, 6:0); Fraszewski—Kołodziejczyk (I Of. Szk. Kraków) 6:2, 6:0; Rosada—Bajtała 6:1, 6:1.

Finał: Rosada—Fraszewski 6:8, 7:5, 7:5.

Gra mieszana

Z Jędrzejowska, Kurman (Warsz.) — Jaśkowiakówna, Chmielarski (Poznań) 6:2, 6:3; Połuczkowa, Baran (Cracovia)—Rudowska, Olejniszyn 6:8, 1:6; Lilpopówna, Bełdowski (Warsz.)—Popławska, Kończak (Pogoń Katowice) w. o.; Szeraucówna, Skonecki (Krakus)—Jakubowska, Łabużek (Cracovia) 6:1, 6:1; J. Jędrzejowska. Hebda—Jędrzejowska Z., Kurman 7:5, 6:0; Rudowska, Olejniszyn—Lilpopówna,Bełdowski 6:2, 6:0; Rudowska, Olejniszyn—Szeraucówna, Skonecki 6:2, 2:6.

Gr podwójna panów

Mrokowski, Księżopolski—Adamczyk, Małcurzyński 2:6, 2:6 Drozdowski, Gajewski (Cracovia)—Mondry, Leżoń (Śląsk) 7:5, 3:6, 7:5; Bełdowski, Olszowski (Bos)—Chmielewski, Piątek (Zjedn.) 8:6, 6:4; Olejniszyn, Herbst — Strouhal, Baran 3:6, 6.3, 9:7; Łabużek, Horain—Korneluk, Kosiński 6:3, 6:0; Hebda, Skonecki—Drozdowski, Gajewski 4:6, 6:2, 6:4, 4:6, 5:0; Olejniszyn, Herbst—Łabużek, Horain 6:3, 7:5, 7:5; Kurman, Pogonowski—Rosada, Brożek 6:1, 6:2, 3:6, 6:0.

Półfinał: Hebda, Skonecki—Olszowski,Bełdowski 6:4, 6:2, 6:4;Herbst, Olejniszyn—Kurman, Pogonowski 3:6, 6:4, 3:6, 6:6, 6:2.

J. Jędrzejowska–Parmova 6:0, 6:3.

Sześć lat nie widzieliśmy Jadzi na naszych kortach. Przyjechała wreszcie — jak sama mówi — **szczęśliwa, że może już zagrać w turnieju o mistrzostwo Polski** — i nie pozwoliła sobie zatruć tej radości wspomnieniami tego, co by było, gdyby przyszło odpowiadać na pytania o minionych, strasznych latach. To nie ważne w tej chwili, że przepadło jej niemal wszystko — grunt, że jestem tu — miedzy przyjaciółmi...

Nie ma wspomnień? Właśnie są! Tylko nie te o morderstwach, pożogach — o „krowach", bombach, stukasach, „szkopach" — ale te jasne, radosne: **Wimbledon, Paryż, Nicea... Centralny kort wimbledoński** — tysiące widzów — decydująca piłka... Organizacja: 64 single równocześnie!

Zagrała wreszcie... w bridża najpierw. I tu też nie dała sobie wydrzeć pierwszego miejsca „Wypunktowała" wszystkich. Mówią, że kto ma szczęście w kartach, ten nie ma go w miłości. U naszej mistrzyni idą jednak oba z sobą w parze — dlatego wbrew pokusom wraca bezzwłocznie do... Bydgoszczy. Czy kort tam piękniejszy...

Nadarzyła się wreszcie sposobność wypróbowania swych sił. Przeciw drugiej rakiecie Morawskiej Ostrawy, Parmowy. Wchodzą na kort. Jadzia zaczyna „strzelać". 15:0, 30:0, 40:0 i gem 1:0. Serwuje Parmowa; Polka odbiera **trzy mocne drajwy, jeden cross i 2:0. Dopiero w trzecim gemie zdobywa Czeszka pierwszą piłkę.** To jednak za mało na gema. To też rychło jest **3:0, 4:0, 5:0.** W gemie szóstym wywiązuje się walka. **Parmova** mija Jędrzejowską dwa razy przy siatce; Jadzia rewanżuje się z miejsca „wyrzucając" przeciwniczkę z kortu i kończy seta **6:0. W drugim secie,** mimo servisu Polki, **prowadzi Parmova** 0:15, 15:30, 15:40 i **wygrywa gema, co wyrobiona sportowo publiczność krakowska nagradza aplauzem.**

Obie przeciwniczki przegrywają własne servisy do stanu **3:3,** przyczem Czeszka popisuje się ślicznymi skrótami. Trzy następne gemy stają się jednak „łupem" Jędrzejowskiej, która **wygrywa** ostatecznie **spotkanie 6:0 i 6:3, demonstrując klasą godną jej nazwiska.** **(hs)**

I. Oficerska Szkoła Piechoty Kraków

zwycięża w Zawodach Sportowych Oficerskich Szkół W. P.

Wielkie czterodniowe **Zawody Sportowe Oficerskich Szkół W. P.** zakończyły się w Krakowie we środę. Stały one na b. dobrym poziomie. Oficerowie i podchorążowie, reprezentanci swych szkół, w poszczególnych konkurencjach osiągnęli, jeśli się uwzględni krótki okres przygotowań, wyniki b. dobre i szkołom swym przynieśli zasłużone sukcesy. Zawody odbywały się w serdecznej, żołnierskiej atmosferze i osiągnęły swój cel w zupełności. Jest to zasługą w pierwszym rzędzie ich organizatorów, kierownika wych. fizycznego W. P., **ppłk. Łomakina,** jego zastępcy, **kpt. Mazura** oraz ich generalnego sekretarza, **por. Chatizowa.** Zorganizowanie tak potężnych zawodów, przy udziale **około 380 uczestników,** przy dużych trudnościach mieszkaniowych i aprowizacyjnych, nie należało do łatwych. Organizatorzy rozwiązali te trudności jednak jak najlepiej i należy im się za to szczególne podkreślenie. **Niestety nie dopisała publiczność.** A szkoda, gdyż i popisy gimnastyczne i walki szermiercze, czy niespotykane dotychczas konkurencje, jak pływanie w ubraniach z granatami i inne gałęzie sportowe, były b. ciekawe i godne zobaczenia.



Fragmenty z zawodów sportowych Oficerskich Szkół W. P. U dołu na lewo organizatorzy zawodów i jednocześnie sędziowie ppł. Łomakin, kpt. Mazur i por. Chatizow.

Zwycięstwo w tych zawodach, po obliczeniu ogólnej punktacji, odnieśli reprezentanci **I. Oficerskiej Szkoły Piechoty z Krakowa** 15 punktów, zdobywając 6 pierwszych miejsc, a to — **w gimnastyce, szermierce, piłce nożnej, grach sportowych, tenisie i strzelaniu,** jedno drugie miejsce w pływaniu oraz, niestety, ostatnie bo 7-me, w lekkoatletyce. Jest sukces bardzo wielki i w pełni zasłużony, gdy oficerowie i podchorążowie krakowscy pracowali od pierwszej chwili przybycia do Krakowa najintenzywniej. Trzeba dodać, że jak i wszyscy sportowcy Krakowa, w odróżnieniu od innych miast, dzięki szczęśliwie ocalałemu miastu od zawieruchy wojennej, mieli najlepsze warunki do treningów. Ale umieli je wykorzystać. I w tym leży tajemnica ich sukcesu. Najlepsi jej przedstawiciele to **Fraszewski** w tenisie, **Kowalski i Boba** w pływaniu, doskonały szermierz **Przeździecki,** młody podchorąży, dzielnie stawiający czoła rutynowanym oficerom, obok niego **Richter i Oleksiewicz,** dalej znakomici gimnastycy z por. **Ilarjonowem,** zwycięzcą, na czele. Doskonale spisali się też **piłkarze,** wygrywając po pierwszym ciężkim meczu z przedstawicielami Szkoły Pol.-Wychowawczej z Łodzi w finale ze Szkołą Artylerii z Chełma 4:0. **Siatkarze i koszykarze** wprawdzie w ostatnich walkach finałowych ulegli, ale zespołowo przez zajęcie drugiego miejsca w obu tych konkurencjach wyszli jako zwycięzcy gier sportowych.

Dużym sukcesem dla **Oficerskiej Szkoły Artylerii z Chełma Lubelskiego** jest zajęcie w ogólnej punktacji zespołowej **drugiego miejsca z 18,5 punktów,** a więc o 3,5 pkt. za zwycięzcą krakowskim. Szkoła ta reprezentowała bardziej wyrównany poziom jak krakowska, gdyż najgorsze miejsce, jakie zajęła, było czwarte w szermierce, gdy Kraków miał czarną plamę w lekkoatletyce. **Jedno pierwsze miejsce w pływaniu,** 5 drugich: w gimnastyce, piłce nożnej, grach sportowych, tenisie i strzelaniu oraz jedno trzecie w lekkoatletyce, oto piękny rezultat reprezentantów artyleryjskich. **Ppłk. Samusiewicz i por. Frankiewicz** mogą być szczerze dumni ze swych wychowanków. **Kralewski, Kołodziejczyk, Ziułkowski, Niklasiński, Skrobecki, Kalinowski, Machura,** oto lista najlepszych przedstawicieli tej szkoły. 3 i 4 miejsca zajęły **Oficerska Szkoła Broni Pancernej z Modlina 30,5 pkt.** i **Centralna Oficerska Szkoła Polityczno-Wychowawcza z Łodzi 31,5 pkt.** Pierwsza z **Feryńcem, Miłoszewskim, Samolejem, Abaszynem, Michalskim, Pączką,** druga z **Jerą, Ligenzą, Foktem, Królem, Wojcieszczykiem, Brzozickim** i wspaniałym opiekunem, por. **A. Millerem** na czele. Wprawdzie Łodzianie mieli pecha w piłce nożnej, gdyż po ciężkim meczu z Of. Szkołą Łączności z Zamościa, wpadli na dobrze dysponowany Kraków i przegrali, a mieli zespół doskonały, ale nie mają się czym martwić. Jeszcze nieraz będzie możność sprawdzenia sił. 5 miejsce zajęła **III. Oficerska Szkoła Piechoty z Inowrocławia 39 pkt.,** mając najlepszych w **Bajtale, Żmudzie, Andrzejuku i zespole siatkówki,** który zwyciężył w finale Krakowian. 6 miejsce **Wyższa Szkoła Oficerska Rembertów.** Zespołowo szkoła ta zajęła słabe miejsce, chociaż posiadała w swych szeregach b. wybitne indywidualności, a to: **Szwerina,** zwycięzcę finału w szabli, znakomitego pływaka **Dmitriewa** oraz wspaniałego gimnastyka, mjra **Czerepińskiego.** Ostatnie miejsce zajęła **Oficerska Szkoła Łączności Zamość. Z** przedstawicieli jej, **Szabłowski** doszedł do półfinału w tenisie, a piłkarze dzielnie opierali się reprezentacji OSPW z Łodzi i przegrali dopiero po dogrywce.

Pierwsze te zawody Szkół Oficerskich zakończył wspólny bankiet z udziałem oficerów, podchorążych, przedstawicieli Zarządu m. Krakowa, prasy, na którym **ppłk. Łomakin,** po podziękowaniu wszystkim za liczny udział, piękną i szlachetną walkę oraz dobre wyniki, rozdał zwycięskim szkołom dyplomy.

* * *

W poprzednim numerzee „Startu" podaliśmy wyniki zawodów niedzielnych. Obecnie podajemy dalszych dni oraz finałowe.

Rzut granatem — 1) Ligenza (Łódź) 62,40 m, 2) Machura (Chełm) 59,55 m, 3) Miłoszewski (Modlin) 49,20 m.

Finał 100 m — 1) Miłoszewski (Modlin) 12,2 sek, 2) Samolej (Modlin) 12,3 sek., 3) Sienicki (Chełm) 12,4 sek. Miłoszewski w przedbiegu uzyskał czas 11,8 sek. W tym biegu ma czas słabszy, gdyż wiał przeciwny wiatr.

Sztafeta 3×1000 m — 1) Oficerska Szkoła Broni Pancernej (Modlin) 8,57,2 min., w składzie: Kamiński, Szprow-9ski, Feryniec, 2) Oficerska Szkoła Pol.-Wych. (Łódź) 9,01,7 min., 3) III. Of. Szk. Piechoty (Inowrocław) 9,08,1 min.

Sztafeta olimpijska — 1) Of. Szk. Broni Pancernej 3,47 min. (Feryniec, Dobrzański, Miłoszewski, Samolej), 2) Of. Szk. Pol.-Wych. 3,48,9 min., 3) III. Of. Szk Piech. 3,53 min.

Strzelanie — odległość 25 m, pistolet „T. T.", tarcza popiersie, 3 naboje. Punktacja tylko zespołowa. 1) I. Of. Szk. Piech (Kraków) na 30 możliwych 100% trafnych. 2) Of. Szk. Artylerii (Chełm) 72% trafnych. 3) Of. Szk. Pol.-Wych. (Łódź) 66% trafnych.

Gimnastyka — 1) Ilarjonow (Kraków) 75,5 pkt. na 90 możliwych, 2) Czerepiński 72,5 pkt. (Rembertów), 3) Pączka (Modlin) 71,25 pkt.

Pływanie — 100 m styl dowolny — 1) Jera (Łódź) 1,14,5 min., 2) Kowalski (Kraków) 1,16 min., 3) Ziułkowski (Chełm) 1,20,6 min. **50 m styl dowolny** w ubraniu z granatem, by go nie zamoczyć — 1) Dmitriew (Rembertów) 52,6 sek., 2) Kowalski (Kraków) 1,02 min., 3) Niklasiński (Chełm) 1,03 min.

Szermierka — Bagnet — ćwierćfinały — Michalski (Modlin)-Kruszewski (Inowrocław) 3:2, Kalinowski (Chełm)-Krasuski (Rembertów) 3:1, Przeźrziecki (Kraków)-Grzegorzewicz (Inowrocław) 3:0, Fokt (Łódź)-Richter (Kraków) 3:0, Brzezicki (Łódź)--Leksiewicz (Kraków) 3:1; półfinały — Fokt-Brzezicki 3:1, Przeździecki-Michalski 3:2. Finał — Fokt-Przeździecki 5:3. **Szabla** — półfinały — przeździecki-Oleksiewicz (Kraków) 3:2, Michalski-Frankiewicz (Chełm) 3:2, Szwerin (Rembertów)-Dymowski (Chełm) 3:2. Finał — Szwerin-Michalski 5:3, Szwerin-Przeździecki 3:2. Ogólnie: 1) **Przeździecki,** 2) Michalski.

Gdy sportowe — siatkówka — III. Of. Szk. Piech. Inowrocław—Szk. Pol.-Wych. Łódź 2:0 (15:11, 17:15), I. Of. Szk. Piech. Kraków—Wyższa Szk. Of. Rembertów 2:1 (15'12, 6:15, 15:8). Finał — III. O. S. P. Inowrocław—I. O. S. P. Kraków 2:0 (15:7, 15:11). **Koszykówka** — O. S. A. Chełm—O. S. B. P. Modlin 27:20, I. O. S. P. Kraków—III. O. S. P. Inowrocław 46:13. Finał — O. S. A. Chełm—I. O. S. P. Kraków 32:29, po trzech dogrywkach.

Tenis — ćwierćfinały — Abaszyn (Modlin)-Rechniewski (Łódź) 6:0, 6:2, Bajtała (Inowrocław)-Kołodziejczyk (Chełm) 6:2, 8:6, Fraszewski (Kraków)-Kralewski (Chełm) 6:3, 9:7, Szabłowski (Zamość)-Brzezicki (Łódź) 6:4, 6:3. Półfinały — Abaszyn-Bajtała 4:6, 8:6, 6:0, Fraszewski-Szabłowski 6:1, 6:0. Finał — Fraszewski-Abaszyn 6:2, 6:3.

Piłka nożna — ćwierćfinały — Łódź—Zamość po dogrywce 5:3, Chełm—Rembertów 5:1 (2:0), Modlin—Inowrocław 7:0 (4:0). Półfinały — Kraków—Łódź 4:3 (2:2), po dogrywce, Chełm—Modlin 4:3 (2:3), po dogrywce. Finał Kraków—Chełm 4:0 (1:0). Gra na dobrym poziomie i ciekawa. Bramki strzelili: Ryś 2, Śliwa i Wydmański. Sędziował b. dobrze ob. Michalik. **sz.**

Cóż na to KS Dalin?

Redakcja nasza otrzymała list od jednego naszych sympatyków w Myślenicach, w którym czytamy: „Odkąd KS Dalin przystąpił do KOZPN i zaczął rozgrywać zawody eliminacyjne, niektórzy członkowie Zarządu oszaleli na punkcie swojej drużyny. Zakładają się np. z zawodnikami o wynik meczu, stawiając jako zakład 5 litrów wódki! Po zwycięstwie zaczyna się libacja, jak to było po meczu Dalin-Pychowianka rozegranym na boisku Garbarni. Nie dość na tym Zarząd urządza po dwa mecze dziennie (w przerwie między meczami wódka). I tak po wspomnianym meczu Dalin — Pychowianka rozegranym rano w Krakowie, rozegrano po południu w Myślenicach drugi mecz z krakowską Koroną. W dniu 19 sierpnia zawodnicy Dalina po całonocnej zabawie, mocno zalewanej alkoholem pojechali do Krakowa na mecz z Blokami a po południu rozegrali drugi mecz z Rabą w Dobczycach.

Rodzice zawodników skarżą się, że młodzież rozpiła się w tym klubie; autor listu konkluduje, że trudno byłoby temu przeciwdziałać, choćby z tego względu, że w Krakowie wiszą afisze zapowiadające otwarcie restauracji ze sprzedażą napojów alkoholowych na boisku Garbarni.

Autor listu zapytuje w końcu, czy w myśl obowiązujących przepisów zawodnicy KS Dalin zgłosili się do badania lekarskiego, od którego zależne jest dopuszczenie do udziału w zawodach?"

Do tego listu redakcja nie potrzebuje dodać komentarzy.

STEFAN GAJOS

Sygnał śmierci

Franek Mantas, prawoskrzydłowy drugiej drużyny zakonspirowanego klubu „Wolność" siedział na dachu komórki u wylotu ulicy i obserwował teren łąk dzielących przedmieście od centrum.

Od strony parku fabrycznego dobiegały jego uszu bezustannie odgłosy uderzeń piłki i wybuchająca co chwila wrzawa widzów. To pierwsza jedenastka „Wolności" walczyła o mistrzostwo z „Patrią".

Drżał z pragnienia, by móc zobaczyć tę rozgrywkę, na którą od wielu tygodni czekało całe miasto i na którą ze wszystkich stron ciągnęły wtajemniczone oddziały entuzjastów piłki. Ale poczucie włożonego nań obowiązku, który napawał go bezmierną dumą, przezwyciężało to pragnienie.

Park rozbrzmiał nagle długo niemilknącą burząd oklasków. Franek obrócił machinalnie głowę i wsłuchiwał się przez chwilę w brawa, usiłując odgadnąć, czy były one znakiem zdobycia goala przez „Wolność", czy też entuzjazm widzów wywołany był może piękną obroną któregoś z bramkarzy. Natężył wzrok oczekując umówionego sygnału, jaki obiecał mu dać Olek Walocha. Po niedługiej chwili ujrzał na dachu odległego o paręset metrów domu drobną postać, która zamachała triumfalnie w powietrzu płachtą na długim kiju. Serce załukło się szybko w piersi Franka. „Wolność" prowadziła 1:0!

— Wezmą mistrzostwo jak nic — pomyślał z radosnym rozczuleniem.

Odwrócił oczy i nagle zmartwiał z przerażenia. Z bocznej uliczki, prowadzącej od kościoła wysunęło się na rowerach kilkunastu żandarmów z hakowatymi krzyżami na hełmach.

Podjechali bliżej i zatrzymali się przed rogiem, nawprost Franka, osłonięci od strony parku domami. Prowadził ich osławiony i znienawidzony mistrz brutalnych łapanek, rosły jak niedźwiedź, Hahn, który spojrzał na zegarek i wyrzekł do oddziału parę słów po niemiecku.

— „Łapanka" — przebiegła przez mózg Franka rozpaczliwa myśl — Mój Boże! Co ja teraz zrobię?!...

Powstał, chcąc skierować się ku tyłowi domu, lecz władny okrzyk zarył go w miejscu.

— „Halt! — usłyszał głos Hahna — „Kaj chcesz iść?"

— „Chciałem do domu" — odpowiedział Franek.

Hahn wpatrując się w niego przez chwilę, jakby szukając czegoś w pamięci.

— „Ja cię skądciś znom" — rzekł wreszcie. — „czyś ty nie groł we futbol na Stradomiu?"

Hahn miał rację. Spotkali się kilka tygodni temu na Stradomiu po meczu rezerwy „Wolności" i „Zaciszanki", kiedy to Franek rąbnął tym zarozumiałym „szczeniakom" trzy bramki ze skrzydła, a później musiał wiać „co sił" w nogach przed łapanką i ledwie wyrwał się z rąk Hahna.

— Nie, panie lejtnancie, to chyba pomyłka — odpowiedział teraz możliwie swobodnym głosem. A potem dodał nagle w przystępie odważnej bezczelności: — Ja nie mogę grać w futbal, bo jestem chory na płuca.

— „Cosik mi się zdaje, żeś ty słaby w płucach, ale mocny w języku" — szczeknął groźnie Hahn. — „Jazda do dom i ani mi się pokaż!"

Franek wytrzymał z tajoną najwyższym wysiłkiem nienawiścią spojrzenie malutkich, jak u wieprza oczu Hahna, zeskoczył po tym z dachu i pobiegł za róg domu.

Myśl pracowała w nim gorączkowo. Hahn przyjechał bezwątpienia, by zrobić obławę na piłkarzy. Jeśli zatrzymał się na razie, to chyba tylko dlatego, że czekał na chwilę umówioną z innymi oddziałami, które napewno okrążają obecnie ze wszystkich stron przedmieście.

— Jezu!... Jezu!... — powtarzał Franek z rozpaczą. — Muszę przedostać się jakoś do parku.

Przesadził sztachetki dzielące go od ogrodu i skradając się za krzakami znalazł się przed płotem, wychodzącym na pole. Dźwignął się nań i zeskoczył na ziemię.

Przed nim rozciągała się teraz pusta przestrzeń długości trzystu może metrów, prowadząca ku parkowi fabrycznemu, a znajdująca się w polu widzenia żandarmów.

Wahał się przez chwilę, lecz dochodzące z niedalekości dźwięki uderzania piłki przez starszych kolegów, czujących się bezpiecznie wobec rozstawienia czujek, wywołały weń zdecydowanie.

Nabrał powietrza w płuca i śmignął na pole.

Z szybkością, jakiej nie rozwijał nigdy na skrzydle w drużynie, gnał poprzez trawisko i przecinające go gdzieniegdzie uprawne zagony. Jego wysportowane stopy uderzały rytmicznie o ziemię, a w sercu Franka grała pieśń radości i triumfu, że oto niesie swoim sygnał ostrzeżenia i ratunku.

— „Halt!... Halt!... — usłyszał nagle z poza siebie ryk Hahna — zurük!... Wracać!...

— „Całuj mnie w nos!" — pomyślał drwiąco Franek i zwiększył jeszcze tempo biegu. Pęd rozcinanego powietrza bił go w twarz niby płachta i zatykał mu płuca.

Róg parku był już odeń niedaleko, gdy powietrzem targnęła szybka, automatyczna seria wystrzałów. W następnej chwili Franek uczuł w plecach lekkie targnięcia, a później ciepło spływającej krwi.

Dopadł parku i wbiegł w alejkę.

— „Uciekać!... Szkopy!"... — począł wołać całym głosem. — „Uciekać!... Hahn!"...

Dosłyszano go. Widzowie i gracze rozprysnęli się niby odłamki rozerwanego szrapnela.

Franek chciał podążyć za nimi, lecz uczuł tak wielką słabość, że musiał zatrzymać się. Do gardła podeszła mu mdłość jakaś. Stał chwilę chwiejąc się w miejscu, potem zrobił jeden i drugi krok. Przed oczyma przebiegły mu w fantastycznym tempie jakieś wirujące, kolorowe koliska. Osunął się na ziemię i przysiadł opierając się na drżących rękach.

Park był już pusty. Na boisku stały tylko naprzeciw siebie dwie bramki. Franek gasnącym wzrokiem popatrzył na nie i zakotłowała się w nim ostatnia fala wspomnień rozegranych tutaj meczów, wykonanych biegów, center i strzelonych goali...

Już nigdy nie włoży na siebie koszulki „Wolności"...

Ale to nic!... Zostaną inni!...

Usłyszał sforę wpadających do parku szkopów z Hahnem na czele.

— Całuj... mnie... w nos!.., — powtórzył jak przedtem i opadł na ziemię, pozostawiając na pastwę rozwścieczonym żandarmom tylko swe bezbronne, martwe ciało...

Przegląd prasy

Wychowanie fizyczne w fabrykach

W artykule pod tym tytułem nawołuje mgr Janina Tygermanówna w *„Kurierze Sportowym"* Nr 7 do zajęcia się sprawą wychowania fizycznego wśród robotników. Zdaniem jej szczególnie ważną rzeczą jest udostępnienie wychowania fizycznego dla robotnic, celem zapobieżenia ujemnych skutków pracy zawodowej dla kobiety.

„Specjalizacja wymaga pracy stale jednych i tych samych mięśni i mechanizacji ruchu. Monotonia i jednostajność pracy wywołuje uczucie nudy, apatii, które są przyczyną braku inicjatywy, energii działania i przedsiębiorczości. Zbytnie natężenie uwagi, ciągły pośpiech, wieczny brak czasu prowadzą do przemęczenia ustroju nerwowo-mózgowego i wypadków przy pracy".

Czynnikiem odświeżającym organizm i anulującym szkody na zdrowiu powstałe przez pracę zawodową jest sport.

Dlatego autorka konkluduje:

„Już czas, aby W. F. stanęło na racjonalnych podstawach i spełniało świadomie zadania zdrowotne mas pracujących".

Masy pracujące rezerwuarem narybku sportowego

Ogólno-polskie igrzyska sportu robotniczego dały nadzwyczajne wyniki. Rozmach i tężyzna rozwijającego się wychowania fizycznego i sportu wśród robotników uwydatniły, jak niezmierzonym rezerwuarem dla sportu polskiego jest masa robotnicza.

Pisze o tym autor artykułu „Źródło mas" w *„Przeglądzie Sportowym"* Nr. 10:

„Patrząc na piłkarzy czy lekkoatletów ośrodka przemysłu włókienniczego i jedwabniczego Tomaszowa, na młodzież robotniczą Łodzi i Krakowa, uprzytomniliśmy sobie, jaki nieprzebrany rezerwuar siły i możliwości sportowych mamy do dyspozycji. Dzisiejsza struktura społeczna Polski, umożliwiła wyrobienie tej siły drzemiącej w masach robotniczych".

To też

„Obecnie zdajemy sobie jasno sprawę, że sport jest również niezbędny dla robotnika, jak i niezbędny jest masowy udział robotników w sporcie".

O udostępnienie młodzieży szkolnej zajęć sport. na boiskach klubowych

Młodzież szkolna jest podstawą rozwoju sportu. Jeśli udostępnić młodzieży nabywanie umiejętności sportowych w szerszym zakresie, niż to mu dać może szkoła poprzez nauczyciela wych. fiz., to przyszłość sportu polskiego będzie jasna. Dlatego słuszne są uwagi Kazimierza Rudzkiego, który w artykule „Szkoda czasu" (Przegląd Sportowy) nawołuje do zajęcia się tą sprawą:

„Niech każdy klub stanie się protektorem, opiekunem kilku szkół... Młodzież inaczej poczuje się w atmosferze prawdziwego boiska, aniżeli na terenie podwórka, czy też ogródka szkolnego. Instynktownie wyczują młodzi wiew wielkiego sportu, kryjący się w granicach sportowego stadionu".

Kluby jednak powinny prócz boiska i sprzętu udzielić do pomocy nauczycielom fachowych instruktorów. Droga do takiej współpracy prosta. Oto jakię wysuwa autor propozycje:

„Niech poprostu prezes klubu w najbliższych dniach porozumie się z wychowawcą fizycznym danej szkoły (czy kilku szkół) i zapowie, że w takie i takie dni, boiska i bieżnie do dyspozycj młodzieży. I że instruktorzy będą na miejscu. Ci instruktorzy, to mogą być przecież doświadczeni zawodnicy... Będzie przecież i nauczyciel w. f. ze szkoły". I. P.

SUCHEDNIÓW

K. S. Orlicz—K. S. TUR 1:1 (1:1). Młodziutka drużyna TURU uzyskała wielki sukces, remisując w pierwszym meczu eliminacyjnym o mistrzostwo Kiel. O. Z. P. N. ze swym przeciwnikiem.

Jarosław—Przemyśl 3:1 (2:1). Rozegrane w dniu P. Z. P. N. wobec 2 tys. widzów zawody piłkarskie zakończyły się zwycięstwem Jarosławia, który przeważał zwłaszcza w drugiej części gry.

Nie należy reaktywować Związku Dziennikarzy Sportowych!

W numerze 4-tym „Startu" opowiedzieliśmy się zasadniczo przeciwko kreowaniu odrębnego Związku Dziennikarzy Sportowych, przytaczając szereg argumentów, przemawiających za tą tezą.

W numerze 54-tym warszawskiego „Kuriera Codziennego" z dn. 30 sierpnia br. (Kurier Sportowy) czytamy pod naszym adresem takie uprzejme słowa:

„Start" jest jednym z pism sportowych, które potępiają w czambuł wszystko, co było przed rokiem 1939, a więc istnienie Związku Dziennikarzy Sportowych, ale przecież nawet w roku 1945 nie wszystko zmieniamy od podstaw. Bezwarunkowo powinniśmy dążyć do stworzenia Związku Sprawozdawców Sportowych, który będzie musiał zająć się natychmiast palącymi sprawami dziennikarstwa sportowego."

Otóż odpowiedź nasza jest następująca:

Tak jest, jesteśmy może nie jednym, ale j e d y n y m bodajże pismem sportowym w Polsce, które potępia w czambuł to wszystko z czasów przedwrześniowej Polski, co było złe w sporcie, co korumpowało, demoralizowało i spaczało młodzież, co sprowadzało ją na manowce i przynosiło w konsekwencji szkodę państwu i Narodowi!

I oświadczamy ponownie: ani na jotę od tego stanowiska nie odstąpimy! Choćby to nowoupieczonym „demokratom" się nie podobało.

O to właśnie chodzi, że do Związku Dziennikarzy mogą należeć tylko dziennikarze, pracujący zawodowo w prasie, obojętnie, codziennej czy tygodniowej. Wszyscy inni nie są dziennikarzami.

Sprawozdawcy sportowi (nie ci, którzy przynoszą tylko wyniki sportowe do redakcji), którzy mogą się wykazać pracą publicystyczną i poważnie opracowanymi sprawozdaniami sportowymi, już dzisiaj **są członkami** najpoważniejszego w Polsce Oddziału Związku Dziennikarzy Krakowskich. Nikt im nie czynił trudności w przyjęciu na członka, mimo, iż weryfikacja członków tego Oddziału jest bardzo gruntowna i surowa.

Jeśli będzie ich większa grupa, utworzą specjalną sekcję dziennikarzy sportowych w łonie Związku Dziennikarzy. Wtedy nikt im nie będzie przeszkadzał w „załatwianiu palących spraw dziennikarstwa sportowego".

Wtedy — ...„zdolny sprawozdawca (ale nawet nie tylko zdolny) sportowy, świetnie piszący artykuły o wychowaniu fizycznym", napewno będzie mógł zostać członkiem Związku Dziennikarzy — ręczymy za to głową, choć mamy tylko jedną.

To nie będzie „za mało". Naprawdę **nie**.

Ale na to nie trzeba odrębnego Związku Sprawozdawców Sportowych. Wszystkie zagadnienia, dotyczące spraw dziennikarstwa sportowego, mogą i muszą być załatwiane w sekcji dziennikarzy sportowych Związku Dziennikarzy. Idąc śladem pana (is) z „Kuriera Codziennego", należałoby kreować kilkaset związków i związeczków w Polsce, począwszy od związku szwaczek, pielęgniarek, pracownic służby domowej, a skończywszy na dziennikarzach, wzgl. sprawozdawcach sportowych.

Najwyższa magistratura związków zawodowych w Polsce, a więc Centralna Komisja Związków Zawodowych, ustaliła definitywnie system organizacyjny związków zawodowych i wyznaczając wytyczne przy tworzeniu samodzielnych związków zawodowych, podała schemat związków, między innymi Związek Dziennikarzy i Literatów, niestety nie uwzględniwszy związku... sprawozdawców sportowych. A nie zrobiła tego nie ze złośliwości do sprawozdawców sportowych, ale poprostu z tej przyczyny, że:
za podstawę organizacji zawodowej dla poszczególnych gałęzi przemysłu, wzgl. dla poszczególnych działów pracy przyjęto jedną organizację w skali ogólno-krajowej — związek zawodowy — obejmującą możliwie wszystkie zakłady i wszystkie rodzaje pracy danej gałęzi przemysłu, wzgl. danego działu pracy.

Czy to jeszcze nie jest dla pana, panie Kolego (is) z „Kuriera Codziennego" w Warszawie, jasne?

Trzeba się obudzić z drzemki przedwrześniowej i zrozumieć, że to rok 1945-ty. Dzisiaj budujemy inny gmach wielkiej, demokratycznej Polski. Inne powołujemy do życia związki zawodowe. Głos w tej sprawie nie mają sprawozdawcy sportowi, ale wypróbowani działacze związków zawodowych, działacze społeczni.

Choć to może bolesne, ale trzeba z tym faktem się pogodzić i przestać myśleć o separatyzmie i o tym, że sprawa organizacji sprawozdawców sportowych jest alfą i omegą życia sportowego.

M. S.

Czwórmecz lekkoatletyczny reprezentacyj robotniczych CMTUR i RKS-ów

zakończony zwycięstwem reprezentacji Łodzi 40 pkt., przed Warszawą 37 pkt., Krakowem 34 pkt. i Śląskiem 18 pkt.

Katowice 15 września. W ramach Ogólnokrajowego Zlotu Organizacji Młodzieży TUR w Katowicach rozegrany został czwórmecz lekkoatletyczny w konkurencjach męskich i żeńskich, który wygrała reprezentacja Łodzi 40 pkt.

Wyniki:

Konkurencje kobiece: 60 metrów: 1) Zatke (Ł) 9 sek., 2) Domańska (W) 9.1, 3) Knapik (S). Mitan z Krakowa, która była bezkonkurencyjną faworytką tego biegu, została na starcie. Starter puścił bieg z falstartem. Bieg ten zadecydował o przegranej Krakowa, który stracił w tym biegu 4 punkty, co w sumie dałoby dla Krakowa 38 pkt., a obniżyłoby Łódź na 39. **200 metrów:** 1) Mitan (K) 30 sek., 2) Domańska (W) 32,1, 3) Zatke (Ł), 4) Bibielowa (S). **4×100 m:** 1) Kraków 56.4 (Mitan, Krzysik, Pieczara, Stachowicz H.), 2) Warszawa 64.3, 3) Łódź 65.4, 4) Śląsk. **Skok w dal:** 1) Mitan (K) 430 cm, 2) Koczówna (S), 3) Janicka (Ł), 4) Lewandowska (W). **Kula:** 1) Cejzikowa (W) 10,18, 2) Janicka (Ł) 8.87, 3) Stachowicz (K) 8.65, 4) Koczówna (S).

Konkurencje męskie: 100 metrów: 1) Piluch (W) 12 sek., 2) Tokarski (Ł). 3) Zydroń (K), 4) Kubny (S). **400 metrów:** 1) Piluch (W) 58 sek., 2) Zydroń (K) 61 sek., 3) Kwarciany (Ł), 4) Łabiarz (S). **1.500 metrów:** 1) Szusterowski (Ł) 4.54,6, 2) Motyka M. (K) 5,31,6, 3) Śmigalski (S), 4) Omelański (W). **Stazeta olimpijska:** 1) Łódź 3,52, 2) Warszawa 3,54, 3) Kraków, 4) Śląsk. **Kula:** 1) Jabłoński (Ł) 12.12 m, 2) Słowik (K), 11,95, 3) Strzałkowski (W). **Skok wzwyż:** 1) Mrówka (Ł) 153, 2) Kaczmarczyk (W) 145, 3) Grudniak (S), 4) Rzymek (K).

Drużyna Krakowa reprezentowana była przez RKS Legia, uzupełniona dwoma zawodnikami z OMTUR.

*

RKS Legia—Harcerski Klub Sportowy, lekkoatletyczne spotkanie kobiece odbędzie się w Krakowie w nadchodzącą niedzielę na Stadionie Miejskim. Zawody te odbędą się w pełnym programie i w kompletnych składach. Będzie to ostatni występ zawodniczek RKS przed wyjazdem na mistrzostwa Polski w Łodzi.

Lekkoatleci Wisły (Kraków) w Makowie

TS Wisła — KS Bory (Maków) 73:35

Maków, 16. 9. Krakowianie zwyciężyli lekko, chociaż ciężki teren nie pozwolił na uzyskanie lepszych wyników. Gospodarze nagrodzili te braki przez serdeczne przyjęcie i sprawną organizację, spoczywającą w rękach ob. Skrzypka. Wyróżnili się: Legutkówna, Stawiarski i Tadecki. Jego zwycięstwo w biegu na 2.000 m było dużą niespodzianką. W Borach, których zawodnicy walczyli b. ambitnie, wyróżnić należy Radłową oraz Radwana. Wyniki przedstawiają się następująco:

Konkurencje żeńskie: 60 m: 1) Stawecka 9.1, 2) Galas 9.1 (obie Wisła), 3) Radłowa (Bory). — **80 m:** 1) Legutko 9.9, 2) Stawecka 10.2, 3) Dziecherowska (B). — **Sztafeta 4×80:** 1) Wisła 52,2. **Skok w dal:** 1) Legutko 4.08, 2) Radłowa 3.[illegible], 3) Legutko M. 3.66. **Skok wzwyż:** 1) Galas 1 m 15, 2) Radłowa 1 m 10. **Rzut oszczepem:** 1) Legutka M. 27 m 95, 2) Dziechciowska 21.70, 3) Ciesielska 19.92.

Konkurencje męskie: 60 m: 1) „Tadecki" 7,6, 2) „Wiktor" 7.8, 3) Hubicki (B). **80 m:** 1) „Tadecki" 9.4, 2) Hubicki 9.7, 3) Dotrauer (W). **Sztafeta 4×80:** 1) Wisła 43.6. **2.000 m:** 1) „Tadecki" 6:45,6, 2) Widerski (W), 3) Stawiarski (W). **Skok w dal:** 1) Stawiarski 4.96, 2) Radwan (B) 4.61, 3) Dotrauer 4.57. **Oszczep:** 1) Stawiarski 36 m 10, 2) Wiktor 31.61, 3) Radwan 26.70. J.

Wiadomości z zagranicy

Międzynarodowe tenisowe mistrzostwa Czechosłowacji

Praga, 16. 9. W ub. niedzielę na kortach LTC Praga zakończyły się **międzynarodowe mistrzostwa Czechosłowacji.** W grze pojedynczej panów tytuł mistrza zdobył **Drobny,** który w finale pokonał Vodickę. Mistrzostwo pań zdobyła Straubowa, która w finale po ciężkiej walce wygrała z Vseteckovą. W mikście Drobny—Vseteckova zdobyli mistrzostwo po zwycięstwie w finale pary Straubova—Vodicka. Z przebiegu rozgrywek można było z góry przypuścić zwycięstwo Drobnego nad resztą zawodników. Nadmienić należy o spotkaniu półfinałowym pomiędzy Sibą a Vodicką. Znany dobrze w Polsce Siba musiał ulec po długiej pięciosetowej walce młodszemu Vodiczce. Niespodziankę zrobiła Straubove, która pokonała faworytkę zawodów Vseteckową, rewanżując się za porażkę, odniesioną w mistrzostwach Czechosłowacji sprzed dwóch tygodni w Taborze.

ZWIĄZEK RADZIECKI

Kontakty polsko-rosyjskie na polu sportowym zaczynają nabierać konkretnej formy. Pierwszym krokiem była wizyta polskiej delegacji wychowawców fizycznych i działaczy sportowych w Moskwie w ubiegłym miesiącu. Uczestnicy zapoznali się z organizacją i strukturą wychowania fizycznego w Związku Radzieckim oraz obejrzeli wszystkie urządzenia sportowe.

Po szeregu konferencyj ustalono obopólną: 1) wymianę wybitnych naukowców i teoretyków wychowania fizycznego, 2) wymianę studentów wychowania fizycznego w instytutach centralnych; 3) zorganizowanie przyjazdu drużyn sportowych już w najbliższym czasie; 4) wymianę literatury, prasy i filmów sportowych.

W mistrzostwach lekkoatletycznych m. Moskwy osiągnięto przy masowym udziale zawodników następujące lepsze wyniki: 100 i 200 m — Karakułow (Dynamo) 10.9 sek. i 22.7 sek.; 400 m — Kuturow (Dynamo) 50.1 sek.; 800 m — Punaczewski (Dynamo) 1.52.6 min.; 5000 m — Wanin (CDKA) 14, 57, 2 min.; skok w dal i w zwyż — Kuzniecow (CDKA) 7.15 i 1.80 m.; dysk — Uzajew (Dynamo) 45 m.; wula — Tutowycz 14.70. W konkurencjach kobiecych Seczonowa (Dynamo) zwyciężyła na 100 m 12.1 i 200 m. — 26.2 sek.; Wasiljewa Kr. (Sow.) wygrała 400 m. 59.8 sek., 800 m — 2.16 min. i 80 m. płotki — 11.6 sek.; wdal Turowa — 5.30 m.; w zwyż Czudina — 1.53 m.; dysk Stepanowa — 38.40 m.; kula Sewriukowa — 14.24.

SZWECJA

W Sztokholmie na odbywającej się konferencji Międzynarodowej Federacji Sportowej omawiane są sprawy dopuszczenia do igrzysk olimpijskich, względnie międzynarodowych zawodów, państw byłej osi.

FRANCJA

Blanchet wygrał mistrzostwa kolarskie Francji na dystansie 5 km w czasie 6.43 min.; 2) Prote 175 metrów za zwycięzcą.

WĘGRY

100 km. w czasie 17 godz. 55 min. na Dunaju przepłynął jeden z najlepszych pływaków rosyjskich kpt. Iskader Fajżulin. Finisz biegu znajdował się w Budapeszcie.

Kraków zwycięża w Ogólnopolskim turnieju pocztowców

Bydgoszcz, 16 września (tel. wł.). W dniu dzisiejszym zakończył się w Bydgoszczy ogólnopolski **turniej piłkarski pracowników Poczt i Telegrafów o puchar ministra Kapelińskiego.** Zwycięzcą turnieju został **Kraków,** który w finałowym spotkaniu wygrał przez w. o. z Katowicami. Drużyna Katowic przy stanie 1:1 (0:1), uzyskanym po 90 minutach gry, odstąpiła od dogrywki, wobec czego sędzia odgwizdał zawody i uznał Kraków za zwycięzcę.

Wyniki innych spotkań: Katowice—Bydgoszcz 3:2 (2:2) po dogrywce. Kraków—Poznań 2:1 (1:1), Bydgoszcz—Poznań 3:5 (3:5).

Zwycięskiej drużynie Krakowa wręczył puchar osobiście **min. Kapeliński,** polecając jednocześnie pocztowcom Krakowa organizację następnego turnieju. W imieniu Krakowa przemówił kierownik sportowy pocztowców Krakowa, **J. Rutkowski.**

IRENA PANCERZ-GRABOWSKA

Przemęczenie w sporcie

Zaprawa czyli trening tylko wtedy wpływa dodatnio na organizm, gdy jest utrzymana w odpowiednich granicach. Granicą dla wysiłku mięśniowego jest zmęczenie normalne, które jest rodzajem klapy bezpieczeństwa dla organizmu. Dalsza praca pomimo zmęczenia, powoduje **przemęczenie,** które jest obrazem zespołu objawów wyraźnie patologicznych.

Jest rzeczą ważną, aby tak prowadzić trening, by zmęczenie występowało możliwie po dłuższym czasie trwania danego ruchu, by jego pojawienie się było sygnałem dla odpoczynku, aby nie przekroczyć miary i nie narazić organizmu na schorzenie. Zmęczenie jest zjawiskiem normalnym, ustępującym po odpoczynku (odnowa mięśni) a w ciągu treningu, który ma zarówno spowodować zdolność wykonania danego ćwiczenia, jak i wyrobić w organizmie ekonomię ruchu t. j. oszczędność zużycia się energii mięśniowej.

I ten zawodnik jest w dobrej formie, który osiąga dobre wyniki przy stosunkowo małym zmęczeniu. Więc tylko mądry trening może prowadzić do dobrej formy, trening dawkowany, dostosowany do wymogów organizmu. **Jeśli natomiast zlekceważymy objawy zmęczenia** i będziemy nadal **mięsień** zmuszać do dalszej pracy, to nie będzie czasu na odnowę mięśnia. Na skutek tego powstaje w mięśniach **stan zapalny** podobny do reumatyzmu mięśniowego. Powstają w nim większe, lub mniejsze partie włókien stwardniałe i bolesne. Siła skurczu ulega zmniejszeniu. W końcu z powodu zaniku włókien mięsnych wartość funkcyjna przemęczonego narządu spada b. nisko. Takie objawy są częste jako następstwo jednostronnej pracy zawodowej. Zmęczeniu ulegają nie tylko mięśnie, ale i **pochewki ściągniste,** które zmieniają tarcie przy każdym ruchu ścięgna. Gdy mięsień wykonuje nadmierną pracę, tarcie jest zbyt silne, co drażni pochewki i powoduje ich ostre i przewlekłe stany zapalne. Często w ścięgnie, a nawet w mięśniu powstają zwapnienia, lub skostnienie. Zmiany zachodzą także w **stawach:** nieprzystawanie powierzchni stawowych, ubytek chrząstek, stany zapalne i degeneracja.

Torebki stawowe i wiązadła ulegają rozciągnięciu, a także **kości** mogą wykazywać pewne procesy chorobowe jak bujanie tkanki kostnej, a potem jej zanik *(osteoporosis).*

Zmiany patologiczne, jakie zachodzą w organizmie na skutek przemęczenia w układzie ruchowym, są w ścisłym związku z analogicznymi zjawiskami **w układzie nerwowym.** Nasilona i długotrwała praca mięśniowa bez należytego odpoczynku z chwilą uczucia zmęczenia obniża zdolność do pracy umysłowej. Tkanka nerwowa jest b. wrażliwa na zatrucia, jakie powstają w układzie nerwowym, przy zbyt intensywnej pracy. Człowiek przemęczony jest drażliwy, wybuchowy i w ogóle przykry dla otoczenia. Zespół zjawisk przede wszystkim nerwowych daje obraz **przetrenowania.** Przetrenowany sportowiec traci na wadze w okresie, w którym już nie ma mowy o początkowym normalnym zaniku tkanki tłuszczowej; jest przygnębiony i drażliwy, cierpi na bezsenność. Obowiązkiem sumiennego trenera jest natychmiastowe wykrycie tych objawów i przerwa w treningu.

Ważną rzeczą w wielu gałęziach sportu jest sprawa regulacji **oddechu.** Najczęściej przez tzw. „duszność", czyli niemożność uregulowania funkcji oddechowej — musimy przerwać zajęcie sportowe.

Zjawisko „drugiego oddechu" (second wind) jest znane każdemu sportowcowi. Trening ma prowadzić do tego, by ten pierwszy atak duszności przetrwać, po którym następuje dziwne uczucie „lekkości" w płucach, które pozwala już na swobodny dalszy ruch. U dobrze wytrenowanych osobników drugi oddech występuje zaraz po rozpoczęciu ruchu, bywa opanowywany i zawodnik już lekko przy dalszej regulacji oddechu prowadzi swe ćwiczenia do końca.

Przy nieprawidłowym wdechaniu i wydechaniu powietrza może dojść do **rozedmy płuc** przez zwiększenie ilości powietrza, zalegającego w płucach.

Organem, który jest w pierwszym rzędzie troską lekarzy, to — **serce.** I będzie rzeczą niezwykle ważną, by w treningu zachować granicę zwykłego zmęczenia serca, które po krótkim odpoczynku ustępuje, a nie przekroczyć jej i spowodować przemęczenie serca. Pierwszym znanym patologicznym stadium przemęczenia serca jest **podrażnienie serca,** które objawia się nadmiernie wysokimi liczbami częstości tętna w stanie spoczynku. Przy małym choćby wysiłku liczby te wzrastają. Dłużej trwa okres po pracy potrzebny na powrót do normalnej (spoczynkowej) ilości tętna. Podrażnienie serca łączy się również z pojęciem t. zw. powiększenia **wymiarów serca.** Drugim już groźnym stadium jest **rozszerzenie serca.** Z tym zjawiskiem mamy do czynienia, gdy rozszerzeniu ulega worek osierdziowy, będący naturalną granicą rozszerzeń fizjologicznych serca. W tym wypadku bowiem, (w przeciwieństwie do objawów powiększenia wymiarów serca, które jest po leczeniu usuwalne) serce ulega rozszerzeniu i osłabieniu skurczów, co jest już niemal stanem chorobowym trwałym. Ostre przemęczenie serca z zejściem śmiertelnym zdarza się w sporcie zawodniczym przy zbyt długich dystansach, a słabym przygotowaniu.

Choroby zakaźne, zatrucie alkoholem i nikotyną i brak racjonalnej zaprawy, zmniejszają odporność serca na przemęczenie. Jest rzeczą trudną dostrzec pierwsze zwiastuny przemęczenia, tego najważniejszego w organizmie organu serca.

Dlatego nie wolno lekceważyć sobie okresowych obowiązkowych wizyt u lekarza sportowego i aby uniknąć przetrenowania i smutnych jego następstw w postaci schorzeń, jest obowiązkiem każdego trenera kontrolować książeczki lekarskie zawodników. Ani na chwilę nie można zapominać, że sport ma w pierwszym rzędzie służyć zdrowiu, a nie widowisku, czy atrakcji, kosztem zdrowia. Państwu trzeba w pierwszym rzędzie zdrowych obywateli, a później dopiero sukcesów. Przy mądrym zaś treningu możemy poprzez zdrowie wychować także wysoką klasę. Ta bowiem, jak uczy doświadczenie, nie tylko jest wynikiem fenomenalnych zdolności, wypływających z danych konstytucyjnych osobnika, ale jest często wynikiem sumiennej i mądrze stosowanej pracy.

Przy zachowaniu ostrożności, by nie przekroczyć granicy zmęczenia, które przerodzi się w przemęczenie, można uzyskać jak najlepszą formę.

Wisła traci dalsze dwa punkty w eliminacjach

Po tygodniowej przerwie, spowodowanej rozgrywkami międzymiastowymi z okazji dnia P. Z. P. N., wróciliśmy znów do eliminacyj. **Przyniosły one** nielada **sensację.** Oto **Wisła,** wystąpiwszy bez Jurowicza, braci Filków i Gracza **uległa na własnym boisku Bronowiance 1:2 i przekreśliła tym samym wszelkie szanse na zdobycie pierwszego względnie drugiego miejsca w** swej grupie, **co równa się niezaliczeniu jej do I-szej klasy w roku przyszłym.** Ze sprawozdania naszego współpracownika wynika, że ambitny zespół Bronowianki uzyskał zwycięstwo nie przez przypadek, lecz w równej, otwartej grze i to już mówi samo za siebie.

Inne spotkania zakończyły się zgodnie z przewidywaniami — przyczym zażartą walkę stoczyli z sobą leaderzy IV-tej grupy, Łagiewianka i Krowodrza, dzieląc się punktami, co stanowi wykładnił sił — a potęguje zainteresowanie rozgrywkami w tej grupie.

GRUPA I

	gier	pkt.	bramek
1. Podgórze	6	11	43:4
2. Borek	6	10	27:4
3. Cracovia	6	10	29:5
4. Nadwiślan	5	8	25:7
5. Czyżyny	6	6	12:16
6. Czarni	6	6	14:21
7. Grzegórzecki	6	5	8:13
8. Puszcza	6	4	9:13
9. Kinowiec	6	4	7:37
10. Milicyjny	6	2	5:32
11. Skawinka	7	0	3:30

Cracovia—Milicyjny 4:2 (1:0). W grze Milicyjnego należy podkreślić dużą poprawę. Cracovia była jednak drużyną lepiej grającą i zwyciężyła zasłużenie. Bramki strzelili dla Cracovii Socha 2, Przetocki i Boryczko, dla Milicyjnego Grudzień i Iwaszko. W Milicyjnym najlepszy bramkarz Jakubik. Sędziował ob. Majcher dobrze. **(sk)**

Borek—Grzegórzecki 6:0 (4:0). Wysoki wynik odzwierciedla przebieg gry. Drużyna Borku okazała się zespołem wyrównanym, ambitnym o wysokiej kondycji fizycznej i górowała pod każdym względem nad przeciwnikiem. Grzegórzecki przechodzi spadek formy, przy czym najsłabsi byli środkowy pomocnik i prawoskrzydłowy, jak również bramkarz, który przepuścił fatalnie 3 bramki. Prowadził zawody ob. Bogdanowicz, sędziując b. dobrze. Bramki uzyskali: Sałkowski i Kwaśny po 2, Wyrwa i Bobak po 1. **(cm)**

Kinowiec—Skawinka 3:2 (0:1). Gra w pierwszej połowie dość ładna, po zmianie na niskim poziomie. Kinowiec miał więcej z gry i wygrał zasłużenie. Bramki strzelili Dylewski, Szafran i Głąbik dla Kinowca oraz środkowy napastnik i lewy łącznik dla Skawinki. **(cz)**

Czyżyny—Puszcza 2:1 (1:1). Gra na niskim poziomie i nieciekawa. Wygrały Czyżyny dzięki większemu szczęściu Bramki dla Czyżyn zdobyli Gil i Tyrka, dla Puszczy Kolasa. **(w)**

GRUPA II

	gier	pkt.	bramek
1. Groble	6	12	34:1
2. Garbarnia	5	10	40:0
3. Prądnicki	6	10	20:5
4. Rakowiczanka	6	8	20:4
5. Legia	5	7	15:5
6. Prokocim	6	7	18:7
7. TUR	6	5	9:15
8. Wanda	7	4	13:33
9. Miechów	7	4	8:45
10. Przegorzalanka	7	1	3:34
11. A. Z. S.	7	0	2:33

Garbarnia—Prokocim 1:0 (1:0). Szczęśliwe zwycięstwo Garbarni nad twardą drużyną Prokocima. U zwycięzców wyróżnił się przede wszystkim Gruca, który walnie przyczynił się do uzyskania zwycięstwa oraz Jakubik i Lesiak. Prokocim utrzymywał przez cały ciąg meczu grę otwartą i był po pauzie o krok od wyrównania po niefortunnym wybiegu Jakubika. Jedynę bramkę strzelił Górecki. Sędziował niezdecydowanie ob. Przeniesławski.

Legia—Przegorzalanka 3:0 (1:0). Zasłużone zwycięstwo robotniczej drużyny, grającej dobrze w polu. Niestety pod bramką napastnicy jej dysponują słabym strzałem. Bramki strzelili: Królikowski 2 i Motyka. Wyróżnił się obrońca Cach. Przegorzalanka miała najlepszego gracza w bramkarzu. Sędzia ob. Koza b. dobry. **hl.**

Prądnicki—Wanda 3:1 (3:1). Zasłużone zwycięstwo Prądnickiego, który wynik ustalił już do przerwy. Bramki zdobyli Palonek 2 i Bronowski dla Prądnickiego oraz środkowy napastnik dla Wandy. Sędziował b. dobrze ob. Kumorek.

Rakowiczanka—TUR Podgórski 1:1 (1:1). Wynik odpowiada przebiegowi gry. Gra nieciekawa, chwilami brutalna. Bramki dla Rakowiczanki zdobył Kawula, dla TUR'u Wilk. Sędzia ob. Kobiałka słaby.

Miechów—AZS 3:0 v. o.

GRUPA III

	gier	pkt.	bramek
1. Bieżanowianka	7	12	19:4
2. Dalin	7	11	33:8
3. Korona	6	10	22:3
4. Bronowianka	7	10	15:9
5. Prądniczanka	7	9	35:15
6. Wisła	6	7	29:6
7. Pocztowy	7	7	13:11
8. Związkowiec	7	1	4:29
9. Pychowianka	7	1	5:68
10. Bloki	7	0	5:28

Bronowianka—Wisła 2:1 (1:1). Wielki zawód sprawiła swym zwolennikom Wisła, przegrywając — mimo własnego terenu — do ambitnej Bronowianki, w której na wyróżnienie zasługuje trio obronne. Do „nieszczęścia" Wisły przyczynił się Kubik — zresztą jeden z najlepszych jej zawodników przez strzelenie „samobójczej" bramki przed przerwą. Sędziował dobrze inż. Zacharczenko

Bieżanowianka—Dalin 1:1 (0:0). Mecz miał przebieg żywy i interesujący. Po przerwie obie drużyny poprawiają swą formę i tak w 30-tej minucie Rożankowski II zdobywa bramkę dla Dalina, w pięć minut później wyrównującą bramkę zdobywa dla Bieżanowianki lewoskrzydłowy Dzierżak. Wyróżnić należy doskonale grającego obrońcę Dalinu Świecha. Sędzia ob. Giergiel dobry.

Prądniczanka—Bloki 9:0 (3:0). Wysokie lecz zasłużone zwycięstwo Prądniczanki nad odmłodzoną drużyną Bloków, przy czym zaznaczyć należy, że od większej porażki uchronił drużynę Bloków bramkarz Prząda. Młodzi zawodnicy Bloków wytrzymali tempo do przerwy, lecz po zmianie pól mimo ambitnej gry nie mogli sprostać rutynowanemu przeciwnikowi. Bramki dla zwycięzców zdobyli Tomczyk, Adamczyk i Porębski po dwie, Gazer, Gawlik po jednej i jedna samobójcza. Sędziował ob. Gieraz wzorowo. **(cm)**

Korona—Pychowianka 8:0 (3:0). Korona grając poniżej swej formy, uzyskała jednak zasłużone w wysokim stosunku odniesione zwycięstwo — nad słabym przeciwnikiem. Łupem bramkowym podzielili się: Popiel 3, Syrek, Szwancyber po 2 i Grabiec 1. Sędziował b. dobrze ob. Jamrozik.

B. F.

GRUPA IV

	gier	pkt.	bramek
1. Łagiewianka	6	11	26:8
2. Dębnicki	7	10	32:9
3. Krowodrza	6	10	17:5
4. Olsza	6	9	23:9
5. Czarnochowice	6	6	14:17
6. Płaszowianka	6	5	19:16
7. Wolanka	7	5	16:20
8. Wisła (Zab.)	5	4	13:8
9. Wawel	6	4	10:18
10. Słonmniki	5	2	2:18
11. Mydlniczanka	6	0	3:47

Dębnicki—Mydlniczanka 13:0 (5:0). Od samego początku meczu zdecydowana przewaga Dębnickiego nad Mydlniczanką. Gra prawie przez cały ciąg meczu toczyła się na jednej połowie boiska. Mydlniczanka może zawdzięczać tę wielką ilość bramek tylko swemu bramkarzowi, który był wybitnie słaby. Bramki dla Dębnickiego uzyskali Dudzik 5, Liszko 1, Liszka 2, Sewilski 3, Sikorski 1 i jedna samobójcza. Sędziował p. Nowak b. dobrze. **hl.**

Łagiewianka—Krowodrza 2:2 (2:0). Zawody prowadzone w szybkim tempie przy dość ostrej grze. Do przerwy przewagę miała Łagiewianka, która wybitnie osłabła po pauzie. Na wyróżnienie w Łagiewiance zasługuje prawy skrzydłowy, lewy pomocnik i środkowy napastnik; w Krowodrzy środkowy pomocnik i prawy łącznik. Sędziował doskonale ob. Jesionka. **(sm)**

Olszą—Wolanka 3:0 (2:0). Gra na niskim poziomie. Zwyciężyli kolejarze, uzyskując bramki przez Łapińskiego, Augustynka i Kalinowskiego. Atak Wolanki, grając ambitnie zaprzepaścił moc murowanych pozycyj pod bramką, — nie wykorzystując nawet rzutu karnego. Sędziował wzorowo ob. Mytnik. **(—)**

Czarnochowice—Płaszowianka 4:3 (3:0). Gra ostra, jednak ciekawa. Wygrały Czarnochowice dzięki lepszej dyspozycji strzałowej, chociaż Płaszowianka miała przez cały mecz przewagę. Bramki zdobyli dla zwycięzców: Zaryczny 2, Szydłak i Szewczyk, dla pokonanych: Ciężki, Hajdas i Włodarczyk. Wyróżnił się Zaryczny. Sędziował b. dobrze ob. Wawszczyk. **(w.)**

GRUPA V

	gier	pkt	bramek
1. Łobzowianka	7	12	33:10
2. Zwierzyniecki	5	9	32:6
3. Wieczysta	5	8	21:5
4. Dąbski	6	7	20:14
5. Wieliczanka	6	4	14:22
6. Juęenia	7	4	13:26
7. Wolania	5	2	12:19
8. Chełmianka	5	O	0.54

Łobzowianka—Chełmianka 12:0 (3:0). Zwyciężyła drużyna Łobzowianki nad b. słabo grającą drużyną Chełmianki. Zwłaszcza po pauzie posypał się deszcz bramek, Chełmianka miała dobrą lekcję poglądową. Bramki uzyskali Malicki 4, Wydmański 2, Wł. Wydmański 2, Hajdziński 2 i Filo 2. Sędzia ob. Porębski dobry. **hl.**

Dąbski—Wolania 3:1 (1:1). Niezasłużone zwycięstwo Dąbskiego, który wcale nie był drużyną lepszą. Wynik jest „zasługą" nieumiejętności strzałowej napadu Wolanii, w której bramkarz zasłużył na najlepszą notę. Bramki strzelili dla Dąbskiego Kofin (3), dla Wolanii Bania. Sędzia ob. Danz bardzo dobry. Awantury na widowni jednostek nietrzeźwych nie powinny mieć miejsca, o czym gospodarze zawodów powinni pamiętać. **(cz)**

Zwierzyniecki—Wieliczanka 4:2 (2:1) Gra do przerwy na dobrym poziomie, po przerwie słabsza. Zwierzyniecki nie miał dobrego dnia, toteż Wieliczanka była chwilami groźna. Bramki zdobyli dla zwycięzców Konopek 3 i Weska, dla Wieliczanki Major i Dudek. Sędziował ob. Chruściński bardzo dobrze. **at.**

Wieczysta—Juwenia 7:1 (2:0). Sprawozdanie z tego meczu trzebaby poświęcić sędziemu ob. Guńkiewiczowi. Jeżeli tacy sędziowie będą prowadzić zawody, wynik będzie wszystkim innym, a nie odzwierciedleniem układu sił — zawody zaś — zarówno na boisku, jak i na widowni zamienią się w ogólną bijatykę „rozrachunkową". **(hs)**

*

W nadchodzącą niedzielę (23 bm.) odbędą się następujące spotkania eliminacyjne K. O. Z. P. N-u:

Grupa I: Podgórze—Nadwiślan (boisko Podgórze) godz. 16-ta; Cracovia—Grzegórzki (boisko Cracovii) godz. 11.15; Borek—Czyżyny (boisko Borek) godz. 16-ta; Puszcza—Skawinka (boisko Płaszowianki) godz. 11-ta; Kinowiec—Czarni (boisko Wisły) godz. 9.30.

Grupa II: Groble—Prądnicki (boisko Olszy) godz. 17-ta; Wanda—Prokocim (boisko Dębski) godz. 11-ta; Garbarnia—Podgórski (boisko Garbarni) godz. 11-ta; Rakowiczanka—Przegorzalanka (boisko Rakowiczanki) godz. 16-ta; Legia—Miechów (boisko Olszy) godz. 15-ta.

Grupa III: Związkowiec—Prądniczanka (boisko Olszy) godz. 9.30; Bloki—Pychowianka (boisko Garbarni) godz. 16-ta; Pocztowy—Korona (boisko Cracovii) godz. 9.30; Wisła—Dalin (boisko Wisły) godz. 17-ta; Bronowianka—Bieżanowianka (boisko Łobzowianki) godz. 15.30.

Grupa IV: Wisła (Zabierzów)—Mydlniczanka (boisko Wisły w Zabierzowie) godz. 16-ta; Dębnicki—Krowodrza (boisko Garbarni) godz. 9-ta; Łagiewianka—Płaszowianka (boisko Borek) godz. 10-ta; Czarnochowice—Wawel (boisko Wisły) godz. 15-ta.

Grupa V: Wieczysta—Zwierzyniecki (boisko Wisły) godz. 11-ta; Wolania—Wieliczanka (boisko Podgórze) godz. 11-ta; Chełmianka—Dębski (boisko Wolanki) godz. 16-ta.

*

Garbarnia—Wieczysta 4:1 (1:1). W spotkaniu towarzyskim, do którego obydwie drużyny wystąpiły z rezerwami, po równej do przerwy grze odniosła Garbarnia zwycięstwo, zdobywając swe bramki przez Bystronia (3) i Rakoczego. Dla Wieczystej strzelcem był środk. napastnik Szmidt. Sędzia inż. Zacharczenko niezdecydowany tak dalece, że zmieniał decyzje nawet jeśli idzie o usunięcie zawodnika z boiska (Lorch).

Szosowe mistrzostwa kolarskie
Okręgu Krakowskiego

Wyścig kolarski na szosie o mistrzostwo Okręgu Krakowskiego, rozegrany w niedzielę na dystansie 100 m (Kraków—Jaworzno—Kraków) zakończył się niestety dysonansem. Pierwszy na metę przyjechał Motyka Wł. z Krak. Tow. Kolarskiego z różnicą 8 min. 18 sekund przed drugim, nie przyznano mu jednak zwycięstwa, gdyż stwierdzono, iż na pewnych odcinkach trasy wykorzystywał przygodnie jadące auta i ułatwiał sobie jazdę. Ponieważ jazdy takiej przepisy nie dopuszczają, Motyka został zdyskwalifikowany. Mistrzem szosowym został więc **Dąbrowiecki L.** (RKS Legia), który przyjechał jako drugi.

Wyścig ten zapowiadał się bardzo ciekawie, gdyż do mistrzowskiego tytułu pretendowali obaj wymienieni, przedstawiający dość równe siły. Pierwsze ich spotkanie przyniosło przed 3 tygodniami w biegu na 70 km zwycięstwo Dąbrowieckiemu a w międzyczasie na rozegranych w Warszawie mistrzostwach szosowych Polski uplasował się Motyka na 7-mym miejscu, a Dąbrowieckiego sklasyfikowano na 13-tym. Wydawało się więc, że obecny wyścig rozstrzygnie ostatecznie o właściwej wyższości. Niestety. Do półmetka w Jaworznie jechali oni razem z trzema innymi: Musiałem, Słoniną i Gizą. Przed Trzebinią Motyka zainicjował ucieczkę z pomocą auta, na co inni z Dąbrowieckim manifestacyjnie zareagowali, wstrzymując się od pogoni. Do Zabierzowa czwórka: Dąbrowiecki, Musiał, Słonina i Giza jechała razem. Przy jednej z ucieczek Dąbrowieckiego odpadł Musiał z powodu skaleczenia i krwawienia, tak, iż do Pasternika przed Bronowicami dojechała tylko wymieniona trójka. Nagły zryw na szczycie Pasternika przez Dąbrowieckiego odsunął go od Słoniny, który pociągnięty za nim oderwał się też od Gizy. Do mety kolejność ta nie uległa zmianie.

Bieg do Jaworzna, prowadzony pod wiatr, przejechali zawodnicy w dość wolnym tempie. Czas na półmetku wynosił 1 godzina 47 minut. Natomast drogę powrotną przebyli dużo szybciej: Motyka 1,16 godz., Dąbrowiecki 1,24 min.

Bieg ukończyli wszyscy. Szczególniej należy wyróżnić ambitnie jadącego **Musiała,** który ukończył bieg, jadąc z chorą ręką, mimo wypadku na półmetku i wspomnianego okaleczenia się. **Kowalski** już przed półmetkiem za Trzebinią odpadł od czołówki, ale jazdę swą poprawia z każdym wyścigiem. „Weteran" **Kruczkowski,** mimo iż nie wiele ma do powiedzenia wśród młodzieży, jechał b. dzielnie i ukończył bieg w dobrej formie.

Wyniki biegu na 100 km są następujące:

1. **Dąbrowiecki Leon** (Legia) 2,12 godz., 2. Słonina A. (KTK) 3,12,50 sek., 3. Giza Fr. (Legia) 3,13 godz., 4. Kowalski St. (KKCM) 3,17 godz., 5. Musiał (KTK) 3,18 godz., 6. Kruczkowski (Legia). Motyka uzyskał czas 3,3,42 godz.

KWOKA (RKS LEGIA) WYGRYWA BIEG 30 KM

W wyścigu dla niestowarzyszonych i nielicencjonowanch na dystansie 30 km (Kraków—Kochanów—Kraków), który odbył się w międzyczasie wyścigu o mistrzostwo Okręgu zwyciężył Kwoka Władysław (Legia) 58 minut, przed Rozkiem J. (KTK) 59 min., 3) Rabiarz Z. (KTK) 1 godz. 4) Kękuś T. (Legia) 1 godz. 30 sek., 5) Opaliński T. (Legia) 1 godz. 1 min., 6) Wrężlewicz A. (Legia) 1 godz. 1 min. 30 sek., 7) Janus (Legia), 8) Kubica (Legia), 9) Zieliński (KTK), 10) Gomólka (AZS).

*

Tor kolarski w parku KS Cracovii zostanie, po jego ostatniej naprawie, uroczyście otwarty w najbliższą niedzielę, tj. 23 września br. W związku z otwarciem przewidziane są zawody, które zostaną ogłoszone w prasie i na afiszach.

Nowe władze Krakowskiego Okręg. Związku Hockeyowego

Odbyte w dniu 16 bm Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie KOZHL, w celu zatwierdzenia statutu, oraz wyboru władz, wybrało nowy Zarząd w następującym składzie: Prezes: dr Pischinger, wiceprezesi: inż. Bukowski, Morbitzer, Kłaput, sekretarz: Maćkiewicz, skarbnik: Voigt, kpt. zw. Ziętkiewicz, członkowie Zarządu: Kołodziej, Respond, Eberhardt i Maszewski. **Komisja rew.:** przewodniczący Kotarba, członkowie: Pikulski i mgr. Boczar. zast. czł.: Kustowski, Noga. — Przew. sądu honorowego: dr Huczyński. Delegatami na Walne Zgromadzenie PZHL wyznaczono: dr Pischingera i inż. Pawłowskiego.

W uchwalonych wnioskach Walne Zgromadzenie poleciło swemu Zarządowi wszczęcie dalszych starań o uzyskanie sztucznego lodowiska w Krakowie. Inicjatywa dotychczasowa pozwala przypuszczać, iż Kraków już w najbliższym sezonie będzie mógł korzystać ze sztucznego lodowiska. Z innych wniosków uchwalono zachować karencję graczy według stanu z dnia 1 września 1939 r. **BE**

*

Na odbytym w dniu 16 września w Krakowie organizacyjnym zebraniu **P. Z. L. H.** z udziałem delegatów: **Warszawy, Poznania, Śląska, Łodzi i Krakowa** wybrano zarząd w następ. składzie:

Prezes: **Osięcimski-Czapski,** wiceprezes: inż. Gawędzki (Śląsk), Briesemeister (Warszawa), inż. Pawłowski (Kraków), kpt. związkowy mgr. Trytko (Śląsk), sekr.: Kołodziej (Kr.), skarbnik: Voigt (Kr.) oraz czł. zarządu: Małcużyński (Łódź), Chyliński (Poznań) i Laurynow (Kr.). Zadaniem zarządu jest **zorganizowanie okręgów i zwołanie Walnego Zebrania.**

*

Zarząd KOZHL zawiadamia wszystkich członków, że pierwsze posiedzenie Zarządu odbędzie się w piątek dnia 21 września br. o godz. 18 w lokalu KOZHL, przy ul. Grudzińskiego 11 (końcowa stacja tramwajowa Nr. 4), na które zaprasza również delegatów klubów.

Zawody lekkoatletyczne w Chełmku

Chełmek, 16. 9. (Tel. wł.) Staraniem RKS'u Chełmka TUR'u i ZWM odbyły się w niedzielę na boisku w Chełmku zawody lekkoatletyczne. Z ciekawych wyników notujemy: rzut granatem, Zając (HKS) 66,90 m; rzut dyskiem 34,17 m; bieg 100 m Filipek (HKS Chrzanów) 11,9 sek.; sztafeta 4×400m TUR (Chełmek) 4,29,4 minuty.

OŚWIĘCIM

Oświęcim, 16. 9. (Tel. wł.) **Chełmek—Soła** (Oświęcim) 9:1 (4:0). W Oświęcimiu odbyły się zawody eliminacyjne o puhar. Zwyciężyła drużyna Chełmka 9:1 (4:0). Bramki dla Chełmka zdobyli: Zatorski III 5, Zatorski I 1, Obtułowicz 1, Bator 1 i Bołowski 1.

KATOWICE

Katowice, 16. 9. (Tel. wł.) Rozegrany na krytej pływalni mecz pływacki **Śląsk—Poznań** zakończył się zwycięstwem Śląska 238:146 pkt. Z ważniejszych wyników notujemy: 100 m styl klas.: Domagała (Pogoń, Katowice) 1,21,6; 100 m styl grzbiet. pań: Kokosówna (Pogoń, Kat.) 1,38,5; 100 m styl dowolny pań: Kłaczkowska (San, Poznań) 1,29,3. Poznań w meczu tym reprezentowała drużyna RKS „San".

Wiadomości z kraju

Cracovia wygrywa w Poznaniu
Cracovia—Kol. K. S. 3:2 (2:1)

Pierwszy po wojnie występ Cracovii w Poznaniu ściągnął na boisko kilkutysięczne tłumy widzów, którym zespołowa i piękna gra drużyny krakowskiej bardzo się podobała. Bramki dla zwycięzców, u których wyróżnili się Gędłek i Parpan, zdobyli: Pawlik, Szeliga i Bartyzel — dla pokonanych: Białas i Połka.

Warta (Poznań)-Zjednoczenie 2:0 (1:0)

Łódź, 16. 9. (Tel. wł.) Drużyna poznańska pokonała po żywej i interesującej grze gospodarzy, przy czym wynik nie jest odzwierciedleniem sił, gdyż sądząc z przebiegu, goście powinni byli wygrać przynajmniej 5:0. Bramki zdobyli: Gendera i Skulski.

Wysoka przegrana Podgórza w Tarnowie

Tarnów, 16 września (tel. wł.). **Podgórze** (Kraków) — **Tarnovia 1:9 (0:3).** Tarnovia odniosła w sobotnim meczu wielki sukces, bijąc wysoko jeden z czołowych zespołów krakowskich; bramki dla zwycięsców zdobyli: Pirych 3, Kokoszka 2 (w tym jedną z karnego), Maliński 2 oraz Roik III i Roik II (najładniejszą z rzutu wolnego). Dla Podgórza jedyny punkt zdobył Hausner. Na wyróżnienie spośród zwycięzców zasługują: Roik III w napadzie i Kozioł w pomocy. Sędziował b. dobrze ob. Fronczek.

Tarnovia—Metal (zawody o mistrz.) 8:0 (2:0). W niedzielę doskonale grająca drużyna Tarnovii miała zdecydowaną przewagę nad przeciwnikiem, którego bramkarz uchronił swój zespół od wyższej jeszcze porażki. Bramki strzelili: Kokoszka 3, Binek 2, Roik III, Kozioł i Tarsia po jednej. Sędziował b. dobrze ob. Bryk.

Piłka nożna w Zakopanem

Zakopane, 16. 9. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym odbyły się tu zawody piłkarskie o mistrzostwo Okr. Podhalańskiego między **KS Podhale i TS Wisła.** Zwyciężyło Podhale 2:0 (1:0). W pierwszej połowie uległ kontuzji środkowy napastnik Podhala Bechounek.

*

Mecz poprzedziła uroczystość złożenia życzeń imieninowych honorowemu prezesowi TS Wisła w Zakopanem, znanemu pisarzowi i przyjacielowi sportu Kornelowi Makuszyńskiemu. W imieniu klubu życzenia złożył płk. Wagner. Od sekcyj piłki nożnej, lekkoatletycznej, pływackiej i narciarskiej TS Wisła otrzymał solenizant kwiaty. **T. S.**

RZESZÓW

Rozegrane w dniu P. Z. P. N. becz piłkarski **Tarnów—Rzeszów** zakończył się zwycięstwem gości 3:2 (2:0). Bramki zdobyli: Cholewa, Roik i Binek, dla Rzeszowa: Bielewski i Milewski. Sędziował inż. Brzuchowski, obchodząc równocześnie 200-tny mecz jako sędzia. Zwycięstwo Tarnowa uznać trzeba za szczęśliwe, gdyż wynik remisowy, sądząc z przebiegu gry byłby lepszym wykładnikiem sił.

KIELCE

W ramach święta **„Kielce swemu Wojsku"** odbyły się tutaj zorganizowane przez kielecki O. Z. L. A., przy współpracy Sekcji Sportowej Komitetu Obchodu wspomnianego Święta zawody lekkoatletyczne z udziałem zawodników klubów: Lechia, Tęcza, R. K. U. Syrena Z. W. M. i Międzyszkolny Klub Sportowy.

Z najważniejszych wyników notujemy wynik uzyskany przez Kujawskiegó (R. K. U.) w skoku wdal: 6,56 m. oraz w rzucie kulą 11,25, uzyskany przez Florczyka (Tęcza). Piękny styl wykazał również zawodnik Lechii, Latacz, skacząc wzwyż 1,55.

M. K. Partyzant—W. K. S. Szturmowiec 0:0 (0:0) zawody eliminacyjne, K. S. Lechia—K. S. Z. Z. K. 0:0 zawody eliminacyjne, M. K. S. Partyzant—K. K. Czarni (Częstochowa 2:2 (0:1) zawody towarzyskie.

SKARŻYSKO

Eliminacyjne zawody piłkarskie o mistrzostwo kieleckiego O. Z. P. N. między **Granatem** (Skarżysko) a **Szturmowcem** (Kielce) zakończyły się zwycięstwem Granatu 4:2 — przy tym goście prowadzili do przerwy 2:1.

CZĘSTOCHOWA

Częstochowa, 16. 9. (Tel. wł.) W ciągu tygodnia rozegrano następujące spotkania piłkarskie: 13. 9. — Unia (Radomsko)—Stradom 5:2 (2:0), Legion—WKS (Radomsko) 6:4 (3:1); 15. 9. — Slavia (Ruda Śląska)— Milic. KS Lechia 1:1 (1:0), Victoria—Unia (Radomsko) 7:3 (4:1); 16. 9. — Warta—(Pławno)—Legion 3:1 (1:0), WKS Orzeł—Polonia (Piekary) 3:2 (2:1).

Gałuszka poddał się operacji kolana i nie będzie narazie biegał. — Wypadek jego choroby ma te same znamiona, jakie miał swego czasu Janusz Kusociński.

RADOM

Radom, 16. 9. (Tel. wł.) Uliczny bieg na przełaj o nagrodę przechodnią **„Dziennika Powszechnego"** wygrał zespołowo RKS „Broń", zdobywając równocześnie nagrodę firmy „Bata" dla zwycięskiego zespołu. Indywidualnie zwyciężył **St. Malecki** z RKS „Broń".

BOCHNIA

Bochnia, 16 września (tel. wł.). **Milicyjny KS (Bochnia) — OZET (Tarnów) 1:2 (0:2).** Milicyjny wystąpił do tych zawodów bez najlepszych swych zawodników i przegrał po zaciętej walce. Bramki zdobyli: Szawica i Dawal dla Ozetu, a Semenowicz dla MKS-u. Sędziował doskonale ob. Kulczyk.

Bocheński KS — Wisłoka (Dębica 4:1 (2:0). Zasłużone zwycięstwo gospodarzy, dla których strzelcami bramek byli: Baratowski 3 i Zaliszewski; jedyną bramkę dla Wisłoki zdobył Korczyn. Wyróżnił się z drużyny gości doskonały bramkarz, Moch. Sędziował b. dobrze ob. Fronczek.

We środę dnia 19 bm. na boisku AZS (II-gi Dom Akademicki) odbędą się dalsze spotkania w siatkówce o puchar KOZPR pomiędzy: **Garbarnią a Olszą i AZS a Cracovią.** Początek zawodów o godzinie 16.

Sekcja bokserska KS Cracovia organizuje bezpłatny kurs dla początkujących. Wpisy na kurs przyjmuje się podczas treningów, tj. poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 18.30—20 w lokalu RKS Związkowiec, Rynek Gł. 34, II p. oficyny. Początek kursu 1 października br.

Hokeiści zapisy do sekcji hokejowej RKS Legia, przyjmuje sekretariat codziennie od godz. 18—20, pl. Szczepański 9, II piętro.

Kolarzy, którzy pragną trenować na torze, przyjmuje RKS Legia codziennie od godz. 18—20, pl. Szczepański 9.

KONKURS
Garbarnia czy Groble?

Niepokonane dotychczas w eliminacjach dwie drużyny krakowskie rozegrają w dniu 30 bm. zawody o pierwsze miejsce w swej grupie. Niebywałe zainteresowanie, jakie towarzyszy tym zawodom, skłoniło redakcję do urządzenia konkursu na wynik tego spotkania. Z dziesięciu nagród pierwsze stanowić będą: rower szosowy, zegarek męski, pióro wieczne „Pelikan" itd. Dalsze szczegóły w następnym numerze „START".

Od Redakcji. Ob. Józef Stelmach proszony jest o bezzwłoczne zgłoszenie się do redakcji w ważnej sprawie.

Wydawca: Polska Agencja Prasowa „Polpress" Redaguje Komitet. Adres redakcji: Basztowa 15. Tel 595-70, 71, 72. Drukarnia I pod Zarządem Państwowym Kraków. Wielopole 1. M 05708